NUMER 12.

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 18 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Górnictwo krajowe. przez *H. Łabęckiego* (dokończenie).
Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Gospodarstwo, handel i przemysł. — Jak stoim obecnie z naszem gospodarstwem p. F. Miłosza. (ciąg dalszy).
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

DO PEŁNIĄCEGO OBOWIĄZKI NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie Wasze rozkazujemy:

Maciejowi Walkiewiczowi, b. dyspozytorowi drukarni przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości, przez wzgląd, iż podczas przeszło 27 letniej służby swej odznaczał się gorliwością i w ciągu onej wzrok utracił, obecnie zaś, oprócz wyznaczonej mu, na zasadzie istniejących przepisów, pensji emerytalnej po rs. sto dwanaście kop. pięćdziesiąt, nie posiada żadnych innych środków utrzymania się z rodziną, uiszczać w drodze szczególnej łaski, dożywotni dodatek w takiejże ilości t. j. po rs. 112 kop. 50 rocznie. Dodatek ten odnieść do funduszu przeznaczonego w Budżecie Królestwa Polskiego na pensje w drodze łaski udzielane, a wypłatę onego liczyć od d. 18 (30) Listopada 1860 r., czyli od dnia uwolnienia Walkiewicza ze służby.

Wykonanie niniejszego Ukazu NASZEGO niemieszkacie poruczyć Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA.
Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w St. Petersburgu 5 (17) Grudnia 1861 r.

Petersburg d. 11 Stycznia.

Wiadomości z linji Syr-Dariińskiej.

Dowódca oddzielnego korpusu oremburgskiego, w raporcie do Ministra Wojny z d. 14 (26) Grudnia, zakomunikował następujące szczegóły o odparciu ataku Kokandców przez komendę furażerów, wysłaną z twierdzy Dżulek, o czem już poprzednio była wzmianka.

Nie posiadając żadnej wiadomości o poruszeniach Kokandców, dowódca Dżuleku posłał 20 Października (v. s.) o 10 wiost, ku fortowi Perowskiemu, komendę złożoną z 11 szeregowców 4-o bataljonu linjowego oremburgskiego, wraz z 11-u wozami zaprzężonemi wołami, oraz eskortą 9-u kozaków uralskich; miała ona przywieźć do fortu siano.

Nałożywszy siano na wozy, komenda wracała już do fortu, gdy wtem, o 7 wiorst odeń, otoczoną została znienacka przez bandę złożoną z 300 Kokandców, którzy ufni w swą liczbę, atakowali ją pędem ze wszech stron. Schroniwszy się za wozy, furażerowie spotkali Kokandców celnemi strzałami na najbliższą odległość i zmusili ich do cofnięcia się. Przy pierwszym ataku, poległ jeden żołnierz, a dwóch kozaków rany odniosło. Odparłszy pierwszy atak, furażerowie posunęli się znowu, w przytomności Kokandców, ku fortowi. Nieprzyjaciel atakował ich powtórnie, lecz znowu został strzałami powitany i rozproszony; komenda atoli straciła jeszcze jednego zabitego żołnierza i trzech ranionych. Rozwścieczeni Kokandcy, którym w żaden sposób nie udawało się pobić lub zabrać broniących się furażerów, uderzyli na nich po raz trzeci, lecz znowu zostali odparci, bez żadnej z naszej strony straty.

Wówczas komenda furażerów, chcąc zająć znajdujący się w pobliżu wysoki pagórek piaszczysty, bardzo dogodny do obrony, porzuciła 9 wozów z sianem, a z dwoma pozostałemi wozami, na które złożyła swych rannych, posunęła się szybko ku temu pagórkami, który zajęty już był przez Kokandców, zamierzających bronić się do upadłego. Przy tem poruszeniu została ona znowu atakowaną i straciła jednego żołnierza zabitego, lecz zajęła pagórek. Urządziwszy tu zasłonę, pozostali ludzie, w liczbie 12-u, odparli z powodzeniem kilka jeszcze gwałtownych ataków, ze stratą jednego tylko zabitego kozaka, tak iż Kokandcy, widząc dogodną pozycję furażerów i gotowość ich do dzielnej obrony, a nawet może obawiając się przybybia z Dżuleku posiłków, które rzeczywiście były ztamąd wysłane, cofnęli się nareszcie, zabrawszy swych zabitych i rannych. Wówczas i furażerowie, którzy wystrzelali byli wszystkie swe naboje i stracili czterech ludzi w zabitych, dostali się bez przeszkody do fortu, dokąd przywieźli swych 5-u rannych. Walka ta słabej liczbą, lecz silnej duchem i poczuciem swego obowiązku garści walecznych z nieprzyjacielem, 15 kroć silniejszym, trwała około godziny. Starszy w tej komendzie szeregowy Michał Iwanow, poległ na początku walki; miejsce jego zastąpił szeregowy Aleksander Łyzłow, który wraz z szeregowym Bazylim Iwanowym i kozakiem Feklistem Sutiaginym, jak o tem świadczą jednozgodnie koledzy, dodawał im ducha i służył za przykład waleczności i odwagi.

„Uważałem za obowiązek mój", dodaje Jenerał-Adjutant Bezak, „dać niektóre szczegóły o walecznej rozprawie komendy załogi dżulekskiej, jak dla tego, że czyn jej sam przez się na wielką zasługuje uwagę i godzien jest aby o nim wiedziano, jako o jednym z przykładów waleczności i wytrwałości żołnierza rosyjskiego, tak i dla tej jeszcze przyczyny, iż na linji Syr-dariińskiej ma on szczególne znaczenie z powodu wpływu moralnego, jaki wywrze niezawodnie na zuchwałych Kokandców, którzy ponieśli przy tem nie małą stratę."

Za ten czyn Jenerał-Adjutant Bezak ozdobił szeregowych, którzy najbardziej odznaczyli się, oznakami orderu wojennego, oraz mianował szeregowego Łyzłowa podoficerem, a kozaka Sutiagina uriadnikiem.

Na skutek najpoddanniejszego przedstawienia raportu dowódcy oddzielnego korpusu oremburgskiego, NAJJAŚNIEJSZY PAN Najmiłościwiej rozkazać raczył: oprócz nagród, udzielonych przez Jenerał-Adjutanta Bezaka, wydać wszystkim szeregowym, którzy znajdując się w powyższej komendzie, brali udział w odparciu ataku Kokandców, po 3 rs. na każdego z nich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Górnictwo krajowe (dokończenie).—Dotychczas prywatne górnictwo w Królestwie, głównie się skupia około żelaza, w tem ono przeważa, o niem przeto i tu raz jeszcze pomówić wypada, przypominając sobie nasamprzód niektóre jego koleje w różnych czasach.

Tem ciekawszem zdaje mi się śledzenie miejsc, w których dawniej u nas górnictwo żelazne prowadzono, że z pomroki czasów trudno wszystko wykryć. Częstokroć gdzie napotykamy dziś jakieś wyrzucone pagórki, a niedaleko zapadliska ziemi, lub zzuzlone stosy, czy to po lasach czy pod lasami, zwłaszcza nad biegiem potoków bystrzejszych, bez dalszych zagłębiań, natrafniejszym bywa domysł, sprawdzający się potem, że to zabytki kopania rudy żelaznej, szczątki porzuconych tak zwanych cygańskich pieców, lub niegdyś dymarek. Rudy jakie wówczas wytapiano, płytko kopane, łatwotopliwe, dziś nie są dla naszego hutnictwa ponętnemi; zmieniły się środki wytopu żelaza, a za zmianą środków, gdy inne wybieramy rudy, przeto porzuciwszy dawne miejsca, hutnictwo żelazne w inne się też przeniosło okolice kraju naszego.

Nie można wątpić iż ogniska kuźniackie i wytapianie rud, tudzież kowalstwo rozpowszechnionem być musiało na polskich ziemiach za Piastów, bo nie tylko konieczność tego wskazują potrzeby rolniczego kraju, lecz już o wynajdowaniu żelaza, spominają najdawniejsze dokumenta nadawcze monarchów dla Biskupów krakowskich, dla krzyżaków i tp. Pierwszy ślad wymieniający imiennie rudnię żelazną, jest w przywileju Władysława księcia Opolskiego i Wieluńskiego z r. 1364, na założenie kuźnicy herbeltowskiej pod Krzepicami przez rudnika Panka, tam gdzie dziś są zakłady pankowskie.

Za Władysława Jagiełły i jego następców już więcej takich zabytków się natrafia, nadewszystko w ziemi sieradzkiej, a mianowicie: Stara kuźnica i Piła nad Kostrzyną, Oleśnica i Kraszewice nad Prosną, Brąszewice, Szczerzów nad Widawką, Ruda nad Wartą.

Za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta powstawało coraz więcej dymarek. W tych czasach były: w starostwie Olsztyńskiem: w Osinach i Biskupicach nad Wartą, w Rększowicach, Dzbowie, w starostwie Chęcińskim: w stronie ku Przedborzowi w Żelaznych-nogach, także w Korczynie, Falisławicach, Zajączku, Gnieździskach, w starostwie Krzepickiem: w Ławach wręczyckich, w Stanach, Pile, Zawadach, Kostrzynie, Trzciance. Za przyczyną królowej Bony, zdaje się, iż wówczas ściągnęli włoscy kuźniacy, którzy w dobrach na jej oprawę (uposażenie) przeznaczonych, szczególnie w augustowskiem, pierwsze dymarki pozakladali. Za ostatniego z Jagiellonów istniała szabelnia w Nowem Mieście Korczynie nad Nidą.

Za Batorego, niejaki Hoevel, w kuźnicach olsztyńskich w Oleśnicy, wprowadził szwedzkie wykuwanie żelaza z braniem oławy, osmundskiem zwane.

Za Zygmunta III włosi Cacciowie wprowadzili bergamskie dymarki w kluczu samsonowskim do biskupa krakowskiego należącym, a w tych kuźnicach wyrabiali z żelaza i stali, pancerze szyszaki, i broń sieczną i palną. Za Zygmunta III, i synów jego Władysława IV, i Jana Kazimierza, napotykamy liczniejsze fabryki żelazne już po całym kraju; są one koło Olsztyna, Lelowa, Krzepic i w Sieradzkiem, koło Chęcin: w Piotrowie i Swierczowie pod Radoszycami, za Kielcami: w Bobrzy, Cmińsku, Kołomaniu, Tumlinie i Zagdańsku, to znów około Ostrołęki: w Czarnotrzewiu, Olszance i Lelis, pod Rożanem: w Omulewie i Wyszku, także w Broku, pod Korytnicą nad Liwem, koło Prasnysza w Brodowych-łąkach, w Skrodzie pod Łomżą i koło Augustowa, wreszcie w Lubelskiem koło Parczowa.

Ogólną tu uczynić możemy uwagę, że we wszystkich wymienionych tu miejscach, już dziś żadne prawie huty żelazne nie istnieją.

Za Jana III wystawiono w dobrach biskupów krakowskich pierwszy półwielki piec szybowy.

Za Augusta II zbudowali Cystersi półwielki piec w Bzinie r. 1700, a biskup krakowski wystawił pierwszy wielki piec w Ząbkowicach r. 1725, poczem powstał drugi wielki piec r. 1728 w Stefankowie w dobrach Chlewiskich. Za tegoż panowania powstały dymarki w Ostojowie, Ogonowie, Jędrowie, Berezowie, Baranowie, Majkowie, Michałowie (pod Bzinem).

Za Augusta III biskupi krakowscy wystawili wielkie piece w Parszowie 1748, w Mostkach 1759 r., a Małachowski kanclerz koronny aż cztery wielkie piece: w Stąporkowie (pod Końskiemi) 1738, w Ruskim Brodzie (pod Borkowicami) 1755, w Rudzie (pod Białaczewem) 1762. Za staraniem tegoż Małachowskiego powstała ruralnia (fabryka broni) w Pomykowie pod Końskiemi. Była wówczas także szabelnia w Gowarczowie.

Za Stanisława Poniatowskiego zbudował biskup Kujawski wielki piec w Piórkowie pod Łagowem, a biskup krakowski dwa: jeden w Szałasie 1774, drugi w Samsonowic 1778; w Miedzieży Kluszewski ostatni żupnik krakowski wystawił wielki piec 1779; Książe Stan: Czartoryski starosta Radoszycki w Królewcu, a następnie Hjacynt Małachowski starosta grodecki wielki piec Antoninów pod Grodziskiem r. 1781; także r. 1782 Gordon w Mijaczowie, a Ostrowski w Tomaszowie 1788; dalej Cystersi wielki piec w Starachowicach, a książe podkomorzy Poniatowski w Krasny, Szaniawski pod Drzewicą, Dołęga w Machorach, Leszczyński w Rzucowie, Dembiński w Korytkowie, a książe Matjasz Radziwił w Mroczkowie w dobrach Szydłowieckich, w końu Kalinowski w Pradłach a Męciński w Bobolicach pod Żarkami. W Ogóle było w końcu panowania Poniatowskiego w dzisiejszem Królestwie Polskiem wszystkich wielkich pieców 30, dymark 30, fryszerek 80, z produkcją roczną: surowizny najwyżej dzisiejszych pudów 320,000, a żelaza pudów 240,000. Z tej ilości zakładów potrącając te które dziś wchodzą w obszar fabryk rządowych, przypada na same zakłady, które pozostały dotychczas prywatną własnością: wielkich pieców 16, dymarek 18, fryszerek 45, z produkcją która się da ocenić na surowizny pudów 170,000, żelazà pudów 135,000.

W epoce rządu austrjackiego powstał wielki piec w Porębie 1797, w Skąpem 1799, i w Cieklińsku w dobrach Malenieckich księcia Hessen darmsztackiego 1804, na fundamentach założonych przez Jacka Jezierskiego. Za rządu Pruskiego zaś w Czajkowie pod Wieluniem i Kaszewicach nad Widawką wielkie piece dziś już nieistniejące.

Czasy Księstwa Warszawskiego nie przyczyniły nowych fabryk, tylko dawne naprawiono, aby podołać czasowym zamówieniom i wymaganiom krajowym.

Podobnież za Królestwa, z początku nie obudził się ten przemysł w ręku prywatnych; pierwszy z właścicieli ziemskich, który wzniósł fabrykę zelazną w 1818 r. w Sztabinie niedaleko Augustowa, był znany z szlachetnych urządzeń w swym majątku, Karol hr. Brzostowski. Bracia Evansowie zaprowadziwszy pierwszą fabrykę machin rolniczych w Warszawie, przebudowali na nowo wielki piec w Kuźnicy Drzewickiej. Powstały także w tym czasie wielkie piece w Mnichowie koło Kunowa 1826, w Skórnicach (w dobrach Fałkowie).

Do roku 1831 zakłady prywatne ocenić można co do ilości na wielkich pieców 22, dymarek 12, fryszerek 60, z produkcją surowizny pudów 250,000, żelaza pudów 180,000.

W kilka lat po tem, inne nastały czasy; o wzniesionych zakładach rządowych podczas zarządu Banku Polskiego mówiliśmy; była to epoka nie tylko u nas, ale zwłaszcza na zachodzie, w której obudzony był popęd ku fabrykacji żelaza; nazwaćby ją można przedświtem wyrobu rajlsów, upowszechnienia odlewów i wprowadzenia żelaza w budowle większe. Znakomicie wiele u nas odtąd wznosi się wielkich pieców, powstają pudlingi i walcownie, i podążamy ile tyle, według możności za wysileniami Szlązka, Niemiec i Belgji, które stawiały kroki olbrzymie i imponujące. Pierwsze usiłowanie pudlingowania nastąpiło przy pomocy Banku Polskiego w 1833 w Koniecpolu, wykonane przez Krygara; tuż za nim idą Machory własność Laskiego, a kiedy Bank swoje zakładał pudlingi i walcownie, szli za jego przykładem już w 1834 Chlewiska, gdzie urządzono pudlingi w Pawłowie, a walcownię w Jabłonicy; w dobrach Malenieckich Bocheński 1845 założył je w Cieklińsku, a w dobrach Przysusze, Dembiński w Młynach; w r. 1838 zakłada w Rzucowie Krygar pudlingarnię i walcownię Wandów zwaną. Co do wielkich pieców prywatnych, szereg nowych pieców zaczynają rozpoczęte w 1835 r. w budowie kosztem Banku na gruncie prywatnym, dwa wielkie piece w Blachowni za Częstochową, a jeden w Pradłach niedaleko Pilicy, od lat kilku już dziedzicom zwrócone; także zasilał Bank pożyczkami wielu dziedziców przystępujących do gruntownych napraw, przeistoczeń, a nadewszystko stawiania nowych zakładów żelaznych; takim był zaraz w 1836 nowy wielki piec w Starej Kuźnicy niedaleko Panek; w tymże roku powstały piece w Bodzechowie, w Słopcu (w dobrach Szczecno pod Kielcami), w Chmielowie koło Kunowa, także pierwszy wielki piec w Okradzionowie pod Sławkowem, w Bliżynie pod Szydłowcem u Wielogłowskiego, wreszcie naprawiono wielki piec w Masłońsku pod Żarkami.

W r. 1837 wznoszą się dwa wielkie piece w Klimkiewiczowie w dobrach Ostrowcu Henryka hr. Łubieńskiego, drugi wielki piec w dobrach Chlewiskich w Nadolnej; w tymże czasie powstaje wielki piec Zuzanna pod Mrzygłodem, Michałów pod Mijaczowem, i przebudowano wielki piec Józefów w Gowarczowie; w 1838 powstał trzeci piec w dobrach Chlewiskich Aleksandrów zwany, przestawiono wielki piec w Kawęczynie w dobrach Malenieckich.

W r. 1839 wystawiono wielki piec w Kroczycach, odbudowano zgorzały wielki piec w Krasny, a w 1840 przystawiono tamże w Krasny, drugi piec, i zakład Okradzionowski również o drugi piec powiększono.

W tymże roku powstał znakomity zakład walcowni: Irena pod Zaklikowem w lubelskiem, wystawiony przez Henryka hr. Łubieńskiego, dziś własność Banku Polskiego, a w r. 1841 pierwsze w lubelskiem fryszerki w Borowie.

O licznych fryszerkach tak nowych, jak odrestaurowanych, pomijamy wiadomość, gdyż ta by nas w zbytnie wprowadziła szczegóły.

Dalsze lata już nie przedstawiają tak nieprzerwanego szeregu powstających nowych fabryk żelaznych, lecz wskazać można zbudowanie pudlingarni w Nieborowie i walcowni w Wołowie w dobrach Krasny w 1843. Odznaczający się bracia Kotkowscy swą wzorowo urządzoną spółką przemysłową, powiększyli swe zakłady Bodzechowskie pudlingarnią walcownią i warsztatami 1849. W śród fryszerek w dobrach Nieświńskich zbudowano 1846 wielki piec Fidor; w miejsce zburzonego wielkiego pieca w Tomaszowie w Rawskiem, w 1856 postawił w bliskości Leopold Kronenberg wielki piec w Gustku. W 1858 przybył wielki piec w Przystani w Wieluńskiem, a w 1859 odbudowano wielki piec w Porębie Mrzygłodzkiej. W końcu przed parą laty, urządzono fryszerki w powiecie Pułtuskim w Zbąszyn-rudzie do przekuwania starego żelaziwa. Od lat 15 już ostatnie ustały dymarki, które najdłużej utrzymały się w Augustowskiem.

Ogół zakładów prywatnych żelaznych czyni dziś: wielkich pieców 43, fryszerek 124, pudlingów i walcowni 16, a produkcja roczna w r. 1860 była: surowizny pudów 850,000, żelaza kutego i walcowanego pudów 450,000; blachy żelaznej pudów 40,000.

Porównywając stan i produkcję fabryk żelaznych w całym kraju z kilku epok, następujące możemy przedstawić wypadki w surowiźnie, jako wyrazie najkrótszym porównawczym, wykazujące postęp tego przemysłu i jego ważność.

Wytop surowizny w pudach w zakładach

Rok.	rządowych,	prywatnych,	ogółem.
1795	„	„	320,000
1816	160,000	200,000	360,000
1825	210,000	250,000	460,000
1830	250,000	350,000	600,000
1842	633,000	837,000	1,470,000
1860	574,000	850,000	1,424,000

Jeżeli przypomniemy owe lata, kiedy fabryki żelazne rządowe musiały uledz częściowej stagnacji jak to już wyjaśnieliśmy, to okaże się że wówczas przez lat kilka (między r. 1838 a 1856) produkcja prywatnych dwa razy była większa jak rządowych zakładów żelaznych.

Dziś nieco lepszy odbyt na żelazo sprawił, iż przy powiększonej działalności zakładów rządowych, stosunek jest około jak 2 do 3.

Przy wciskaniu się taniością odznaczającego się żelaza angielskiego na targi lądu stałego, żelazo nasze liczyć tylko może na zużycie krajowe i w przyległych prowincjach zachodnich Cesarstwa, aż gdzie spotyka się z żelazem rosyjskiem. Cena żelaza powiększona kosztami przewozu, nakreśla linję do której każde z nich docierać może, i odgranicza przestrzeń, na której żelaza tych pochodzeń swój odbyt znajdują. Nawiasowo tylko wspomniemy tu, że żelazo angielskie dla tego tak tanio przypada, iż zwykle rudy angielskie żelazne są kopane tuż nad węglem kamiennym najwyborniejszym, zatem prócz przesuwania po kolejach żelaznych między kopalnią a zakładami, nie ma dalszych przewozów; nadto ich węgle kamienne niezrównane na koks, dozwalają budować olbrzymie wielkie piece, przez co wytop surowizny na nadzwykłą stopę i takież pudlowanie żelaza tanio przypada i nigdzie podobnie urządzić się nie da; wreszcie wywózka żelaza na okrętach gdzie jako balast ładowane i drow-bank (zwroty opłat) przy wywozie, są ulgami jakich żadne żelazo innego kraju nie doznaje. Chociaż jednak żelazo angielskie odznacza się bezcennością, lecz żelazo polskie przewyższa je dobrocią; cechuje je bowiem czystość, którą winno naturze rud i paliwa używanego, oraz drobniejszej fabrykacji. Z tąd wypływa przestroga, iż powinniśmy przedewszystkiem dbać o to: aby wyrobieniem starannem utrzymać ciągle ową dobrą sławę naszego żelaza, zapewniającą mu głównie odbyt dotychczasowy.

Jeszcze jeden wyrób hutniczy jest przedmiotem handlu i to prawie wyłącznie zagranicznego, a tym jest cynk; odbyt jego w kraju nie wielki, a to powiększej części jako blacha, której walcownia rządowa w Sławkowie rocznie do 20,000 pudów dostarcza; Cynk zaś surorowy najważniejszą sprzedaż znajduje w Rosji dla przerobu z miedzią rosyjską na mosiądz.

Wspomnieliśmy już poprzednio, iż produkcja cynku prywatnego w ostatnich latach zrównała się z wytopem cynku w hutach rządowych. Przemysłem tym w ślad za Rządem zajmować się zaczęli prywatni poczynając od roku 1822. Obok kopalni olkuskich, tuż na polach Bolesławskich, dalej pod Sławkowem, ku Strzemieszycom i po nad rzeką Brynicą znajdują sią galmany; z tych korzystając o ile w prywatnych kopane są gruntach, pozakładano huty cynkowe. Z razu małoznaczną była produkcja cynku w hutach: w Miłowicach, Dandówce i Sielcu, pokilka tysięcy centnarów aż do r. 1829; lecz od tej chwili gdy jak już wspomnieliśmy, ceny cynku spadły, i odbyt był utrudzony, cynkownie prywatne, prócz Milowickiej, która jeszcze do r. 1833 nieustawała, inne do włącznie r. 1836 nie były czynne.

Wówczas gdy znów się handel cynkiem ożywił, pobudziła się i chęć do produkcji, a dwie huty: w Milowicach i Sielcach od 18,000 wzrosły do wydawania 30,000 pudów cynku rocznie. Około r. 1842 powstały jeszcze trzy nowe cynkownie: Laura w Pogoni w dobrach Gzichowie, w Grodźcu i Jadwiga w Zagorzu, a w r. 1860, nowa druga huta Gzichowska Romanja nazwana. W miarę powstania tych hut wzrastała fabrykacja cynku aż do 60 i 70,000 pudów rocznie, i to właśnie w stosunku odwrotnym z ograniczeniem działań hut cynkowych rządowych, tak iż w summie ogólnej produkcja cynku krajowego krąży od roku 1851 ciągle około 100,000 pudów.

Najwyższy wytop cynku z hut prywatnych był w roku 1857, pudów 78,200 a w r. 1860 wynosił tylko 49,000.

Z powyższego okazuje się iż coroczne dostarczanie najgłówniejszy trzech upłodów przez całe górnictwo krajowe, do-

szło obecnie do okrągłych cyfr następujących:

węgla kamiennego korcy	1,600,000
surowizny pudów . . .	1,500,000
żelaza pudów	800,000
blachy żelaznej pudów .	60,000
cynku pudów	100,000
blachy cynkowej pudów	20,000.

Wartość zaś przedażna tychże skromnie ocenić się daje z przybliżenia jak następuje:

Pozostające od zużycia w hutach węgle kamienne przeznaczone na przedaż korcy 600,000	rs. 180,000
surowizny 300,000 pudów w odlewach	rs. 300,000
żelaza kutego pud. 300,000	rs. 480,000
żelaza walcowanego pudów 500,000	rs. 720,000
blachy żelaznej pud. 60,000	rs. 120,000
cynku pudów 80,000 . .	rs. 150,000
blachy cynk. pud. 20,000	rs. 50,000
Ogółem	rs. 2,000,000.

Przemysł krajowy który przeszło za dwa miljony rubli dostarcza rocznie głównych przedażnych swych wyrobów, i to właściwie w surowych materjałach, zasilających inne zatrudnienia przemysłowe lub służy do dalszego w nich przetworu, a po części wychodzi drogą handlu w odbyt zagraniczny i sprowadza grosz do kraju, już samem wyrażeniem przytoczonych liczb zbyt silnie przemawia i ważność swą wykazuje, aby dalszego w tej mierze potrzeba było rozwodzenia się.

W zakończeniu, przypomnijmy sobie gdzie dawniej górnictwo w Polsce jaśniało, że niegdyś słynne nasze kopalnie rud srebronośnych, błyszczu ołowiu i miedzi ustały, że kopalnie węgla, galmanu i huty cynkowe w naszym zaledwie wieku powstały, i powstaniem swojem postać okolicy i tryb życia jej ludności zmieniły; że hutnictwo żelazne od początku XVIII. wieku w innych rozsadowiło się aniżeli przedtem stronach kraju; dostrzegamy więc wielką niestateczność kolei górnictwa krajowego, a jednakże zawsze możność i przepowiednie ruchu postępowego. To co w głębiach swych ziemia ukrywa, a co wynaleźć górnika zawodem, równie jak sama przyszłość wydobywania tych skarbów są utajone, wskazać więc nie możemy gdzie i jak się nad dzisiejszy zakres rozwinie nasze górnictwo krajowe, tem bardziej że i kraj nie jest należycie górniczo prześledzony i ludzi rzemiosła brakuje, i prąd kapitałów ku temu przemysłowi nie dość silnie jeszcze popchnięty.

Lecz w naszych czasach wszystko szybko postępuje: i nauki i wynalazki, a pospiech dziś głównie działania i życie przemysłowe znamionuje; gdy więc nie ulega wątpliwości że ziemia w swych głębiach u nas bogata, to i zarody lepszej przyszłości dla górnictwa posiadamy.

Czyż ta gałęź zatrudnień przemysłowych z natury swej tak szlachetna, w działaniach tak użyteczna, w skutkach swej pracy tak korzystna dla kraju, nie zasługuje na najpieczołowitszą opiekę? Praca ta i jej tło, to jest: łono ziemi, godne są aby znalazły przepisy w prawie górniczem, którego dotychczas brakuje, opiekę w władzach, iżby kredyt miały zapewniony i wszędzie zachętę.

Rząd dotychczas dużo uczynił dla swych zakładów, poświęciwszy tyle miljonowych kapitałów na ich ulepszenie i rozwój; przykładem też działał na prywatnych, i zbliżył czas pewnej dojrzałości tego przemysłu.

W dalszej nie ustawajmy pracy, dla odniesienia pożądanych ztąd owoców. Pomoce, znajdzie praca w kredycie, kredyt w hypotece jaką zapowiadają projekta ustaw górniczych świeżo ogłoszone; tak to potrzeba ustawy tej, łączy się z najistotniejszemi wymaganiami górnictwa krajowego; lecz zanim takową kraj otrzyma, mamy zostawione chwile do namysłu i dyskusji nad potrzebą i warunkami ustawy górniczej.

Widzieliśmy jakie jest znaczenie dzisiaj górnictwa prywatnego, i że, czy to wyrażone ilością produkcji rocznej czy jej wartością, równoważy interesa Rządu w jego zakładach; a jeżeli spojrzymy w przyszłość, to ta dla zakładów rządowych zdaje się już obrobioną i w granice ujętą, przeciwnie otwartemi są na rozcież szranki dla przemysłu w prywatnem górnictwie. Kwestje więc obecnie poruszane są żywotnemi dla właścicieli kopalń i hut, i dla tych którzy mają ziemię węglo lub kruszcodajną, oraz dla całego pokolenia, które się zawodowi temu poświęca lub do niego garnąć będzie.

Dla tego zgodnie z wezwaniem przy ogłoszeniu projektów ustawy górniczej, przygotować i wziąć się należy do zbioru rzeczy, która może być przepowiednią świetniejszej przyszłości górnictwa krajowego.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1861 r.

Hieronim Łabęcki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Z Ameryki, która ciągle jeszcze głównie zwraca uwagę dziennikarstwa, najważniejszą wiadomością jest smutny stan finansowy państwa Zjednoczonego, na zaradzenie któremu proponują jako jedyne lekarstwo znaczne podwyższenie podatków.

Ogłoszona korespondencja, zamieniona pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Angliją, wywołuje różne uwagi ze strony dzienników. *Times* wskazuje na sprzeczność w depeszy p. Seward, która dla usprawiedliwienia prawa rewizji statków neutralnych, uważa południowców za stronę wojującą, dla usprawiedliwienia zaś uwięzienia pp. Masona i Slidella, uważa ich za poddanych powstańców. Jednakże dziennik ten przyznaje, że interesa Anglji wymagają pomyślności Ameryki.

Burza wywołana przeciw *Morning-Postowi* nie ustaje. Żaden z dzienników angielskich nie zadawalnia się słabemi wymówkami tego pisma. Nie tylko organa torysowskie jak *Morning Herald*, *Standard* i inne, które przy początku sporu popierały gabinet, z oburzeniem powstają na zatajenie prawdy, ale i *Evening Star* stawia ścisłe pytania, które pewno nie łatwo będzie można uciszyć; mianowicie dziennik ten pyta się czy lord Palmerston komunikował depeszę p. Sewarda redakcji *Morning-Posta*, czy też tylko zawiadomił ją, że depesza ta nie ma wcale związku z obecnym sporem, jednem słowem na kim ma ciążyć odpowiedzialność, czy na redakcji *Morning-Posta* czy na lordzie Palmerstonie? „Sprawa ta, powiada on, musi być stanowczo rozstrzygnięta, i winni najsurowiej ukarani.” Dziennik ten nawet wkłada odpowiedzialność na lorda Russela, który chociaż nigdy nie komunikuje żadnych wiadomości dziennikom, powinien był nie pozwolić rozszerzaniu się fałszywych wieści.

Gabinet waszyngtoński podobno ma zamiar przesłać do mocarstw europejskich memorjał, zapowiadający bliski koniec wojny domowej, najdalej za trzy lub cztery miesiące, jeżeli mocarstwa zechcą tylko zachować najściślejszą neutralność, a co więcej, odejmą swą postawą, nadzieję uznania Stanów południowych, co jedynie podtrzymuje opór przywrócenia Związku. Francja tymczasem ciągle zachęca Anglję do wspólnego uznania nieważności blokady portów południowych, co równa się uznaniu konfederacji południowej i podobno mowa tronowa wezwie senat i ciało prawodawcze, aby objawiły zdanie w tym przedmiocie. W Anglji także jest stronnictwo popierające to uznanie, pod pewnemi warunkami, mianowicie, aby konfederacja zobowiązała się do wprowadzenia swobody handlowej pod względem celnym, wyrzekła się wprowadzania murzynów niewolników i uznała za swobodnych wszystkie dzieci niewolników, które urodzą się po dacie aktu uznania. Powątpiewają powszechnie czy prezydent Davis i jego gabinet zgodzą się na takie warunki, chociaż układy na tych podstawach, może się rozpoczną w Londynie.

Depesze z Nowego Jorku, nie przynosząc żadnej nowej wiadomości z Meksyku, podają tylko szczegóły zajęcia Vera-Cruz przez Hiszpanów.

Przybycie nuncjusza papiezkiego do Paryża, daje powód do licznych komentarzy; jak z jednej strony, uważają je za najjawniejszy dowód przychylnego usposobienia Cesarza Napoleona dla stolicy apostolskiej i postanowienia jego utrzymania nadal załogi francuzkiaj w Rzymie o czem ma wspomnieć mowa tronowa,— tak z drugiej strony znów zaprzeczają stanowczo tym pogłoskom. Z tego się okazuje jak wielka niepewność panuje, tak co do treści mowy tronowej, jak i co do prawdziwych zamiarów polityki francuzkiej.

Z Włoch depesze nic ważnego nie podają, oprócz zaprzeczenia pogłoskom o wypuszczeniu obligacij na budowę kolei żelaznych. Strona lewa chciała w izbie podać w wątpliwość postanowienie większości i wywołać nowe zawikłanie gabinetowe, obwiniając prezesa rady ministrów, że zbytek pracy nie pozwala mu bywać na posiedzeniach izby i być w możności udzielania objaśnień na interpelacje, to jest pragnęła pokazać potrzebę powierzenia wydziału spraw wewnętrznych, oddzielnemu ministrowi. Jednakże usiłowania jej pozostały bezowocne.

W Wiedniu główną uwagę zwracają sprawy finansowe. Rząd wchodzi w układy z bankiem, skutkiem których jak się zdaje nastąpi porozumienie i przywilej banku zostanie nadal utrzymany. Akcjonarjusze banku postrzegli się że upór mógłby ich pozbawić przedsiębierstwa, które pomimo wszelkich kłopotów finansowych rządu i ogółu, przynosi im 28% dywidenty i pozwala jeszcze gromadzić znaczny kapitał rezerwowy. Ministerstwo poznało że lepiej zawsze bank utrzymać i z nim trzymać, jak rozbić go o szkodliwe może dla siebie i dla państwa wymagalności. Z obu stron zatem znalazła się gotowość do ustępstw, które uczynią możliwem porozumienie się. Ze spraw politycznych tyle tylko wiadomo, że w Wenecji odbywały się ważne narady. Wieść krąży, wprawdzie na niczem nie oparta że Cesarz ma wrócić do Wiednia przez Węgry.

W tej chwili byłby to krok znaczący; jednakże nie dają mu wiary, ci co utrzymują że rząd nie zmieni swej polityki w kwestji węgierskiej, pomimo różnych przedstawianych mu widoków, załatwienia tej ważnej sprawy. Na zatwierdzenie Cesarskie podobno oczekuje wiele ważnych spraw, a między innemi obsadzenie niektórych posad namiestniczych, mianowanie prezesa rady wychowania, ministra sprawiedliwości, postanowienie co do wniosków zgromadzenia narodowego Karłowickiego, co do wyboru patrjarchy serbskiego, również jak i co do zwołania sejmu Węgierskiego i kroackiego. Mowa króla Pruskiego, sprawiła w Wiedniu nie najlepsze wrażenie.

Dzienniki niemieckie mocno się zajmują ostatniemi wypadkami w elektorstwie Sasko-Kaselskiem i sporem pomiędzy rządem a izbą deputowanych. Wątpią czy sejm francuzki zechce i będzie mógł wdać się w tę sprawę. W każdym razie ludność zaczyna stawiać opór przez niepłacenie podatków w różnych miejscach kraju. Przykład do tego dało najludniejsze po Kaselu miasto Hanau. Władza, poleciła zająć meble opierającym się i wystawić je na sprzedaż.

Anglja.

Londyn, 13 *Stycznia*. Parostatek „Teutonia” przywiózł do Southampton wiadomości z Nowego-Jorku z 29-go Grudnia, a między innemi całą korespondencję dyplomatyczną w kwestji parostatku „Trent”. Nie wiele tu nowego znajdujemy. W szeregu tych dokumentów, ostatnim jest odpowiedź p. Seward'a na notę p. Thouvenela z 3-go Grudnia. Amerykański sekretarz stanu pisze pod dniem 27-m Grudnia do p. Mercier, posła francuzkiego w Waszyngtonie: „Nim jeszcze prezydent notę p. Thouvenela otrzymał, powziął on już był swe postanowienie w tej kwestji, która wywołała w Europie tak wielki niepokój. Okoliczność ta czyni, zdaniem mojem, odpowiedź na uwagi p. Thouvenela zbyteczną. Pozwalam sobie jednakże nadmienić, że p. Thouvenel nie omylił się, oświadczając, iż przekonany jest, że rząd Stanów Zjednoczonych nie miał na celu pokrzywdzenia praw i uczucia godności narodu angielskiego, oraz, że Stany Zjednoczone, przez swe konsekwentne zachowanie się w sprawie niniejszej, dowiodą, iż głoszone przez nie zasady liberalne w przedmiocie statków neutralnych podczas wojny na morzu, nie są czczemi przechwałkami. Rząd francuzki, po zestawieniu sposobu zapatrywania się rządu naszego i angielskiego w kwestji obecnej, z zasadami głoszonemi przez p. Thouvenela w imieniu Francji przekona się, że jakkolwiek trzy te mocarstwa życzą sobie w jednakowym stopniu przeprowadzić zasady, sprzyjające prawom neutralnych, to przecież w zastosowaniu tych zasad nie idą w zupełnej zgodności, niezbędnej dla osiągnięcia tyle pożądanego celu. Rząd Stanów Zjednoczonych poczytywać siebie będzie szczęśliwym, jeżeli powody, które wywołały niniejszą korespondencję, doprowadzą do wspólnego pomiędzy wszystkiemi państwami morskiemi układu co do praw neutralnych. Proszę zapewnić p. Thouvenela, że rząd nasz umie cenić zarówno jego liberalne oświadczenia, jak i ducha przyjaźni i dobrych dla Stanów Zjednoczonych chęci, w nocie jego przebijających. Stany Zjednoczone cieszą się ze sposobności wymiany uczuć przyjaźni, mającej swe źródło we wspomnieniach, najświętszych w historji obu krajów.”

Książę małżonek zostawił testament, którym zapisuje cały swój majątek prywatny Królowej, mającej nim zarządzać w interesie młodszych dzieci. Dochodami należnemi księciu Walji z księztwa Cornwall, dostojny zmarły zarządał podczas małoletności księcia z taką przezornością, iż ten, po dojściu w roku przyszłym do pełnoletności, będzie miał do rozporządzenia przeszło pół miliona funt. ster. (przeszło 20,000,000 zł. pol.), oszczędzonych z dochodów pomienionych.

Książę Cambridge, jako wódz naczelny armji, wydał do tej ostatniej rozkaz polecający jej przywdziać, z powodu zgonu księcia małżonka, pół-żałobę, która ma być noszoną od 17-o Lutego do 10-go Marca.

Austrja.

Wiedeń, 15 *Stycznia*. Z początkiem b. tygodnia komisja finansowa izby deputowanych weszła w stosunki z ministrami. Podczas gdy p. Schmerling, minister stanu, zgłosił się do pierwszej sekcji tej komisji, p. Plener, minister skarbu, na skutek otrzymanego zaproszenia, bierze udział w naradach trzeciej sekcji, roztrząsającej kwestję długów państwa. O ile wiadomo, naradzano się tam nad długiem bieżącym. Obecnie sekcja pomieniona roztrząsa kwestję ukonsolidowania tego długu. Z kolei przyszła także kwestja monetarna; minister skarbu oświadczył, że już rozpoczęto bicie nowej monety miedzianej, do wyłącznego użytku w prowincjach włoskich. Co do budżetu wydziału wojny, p. Plener, przytoczywszy nadzwyczajne tego wydziału potrzeby, oświadczył, że nie tylko władze wojenne, lecz cały gabinet wynurzył przekonanie, iż wielkie na tę gałęź służby publicznej wydatki, są usprawiedliwione obecnym stanem politycznym.

Z pogłosek politycznych, nieustannie krążących, zwracają na się dziś przed innemi uwagę dwie, za których wszakże wiarogodność ręczyć nie można, jakkolwiek wielką znajdują wiarę. Podług jednej z tych pogłosek, hr. Forgach, kanclerz nadworny węgierski, miał oświadczyć, iż znajdować się będzie w radzie państwa przy naradach nad projektami finansowemi; podług drugiej zaś, sejm węgierski ma być zwołany w Kwietniu.

Zapewniają, że w sferach urzędowych mowa jest obecnie o potrzebie utworzenia oddzielnego ministerstwa marynarki, któremu za zasadę służyć będzie promemoria arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. Interesa atoli, dotyczące marynarki kupieckiej, należałyby i w takim razie do atrybucij ministra handlu.

Francja.

Paryż, 13 *Stycznia* Podług wiadomości z Ameryki, depesza p. Thouvenela nie mogła wpłynąć na postanowienie rządu waszyngtońskiego, z powodu, iż przybyła zapóźno, mianowicie, o dwadzieścia cztery godzin po przyjęciu ostatecznego postanowienia. Należałoby dziwić się, że gabinet londyński, znając tę okoliczność, załatwienie sporu przypisywał w części tej depeszy, ale jak się okazuje, chciał tylko pochlebić życzliwemu sprzymierzeńcowi. Powiadają, że gabinet waszyngtoński ma wygotować memorjał, w którym chce dowieść mocarstwom europejskim, że jest w stanie, w krótkim przeciągu czasu złamać opór Stanów południowych. Takie przekonanie mocarstw o rychłem i stanowczem zwycięztwie wojsk związkowych, tem jest potrzebniejsze, że tylko to może przeszkodzić ogłoszeniu przez nie, nieważności blokady portów południowych, którą to myśl dawna piastuje, jeżeli nie rząd brytański, to przynajmniej rząd cesarsko-francuzki. Żywość, z jaką *Monitor* potępiając, przedstawił zawalenie wejścia do portu Charlestown, dostatecznie wskazuje usposobienia rządu francuzkiego względem Stanów północnych.

Z Waszyngtonu donoszą, że jenerał Miguel Miramon, były prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej, miał długą naradę z posłem hiszpańskim w Stanach Zjednoczonych panem Tassara, który jak zapewniają był upoważniony od swego rządu do prowadzenia układów, i łatwo porozumiał się z Miramonem. Ten ostatni udał się zaraz do Meksyku, gdzie zamierza przy pomocy band zebranych ze swych stronników, utworzyć rząd tymczasowy, który natychmiast zostanie uznany przez Hiszpanję. Miramon byłby gotów do odegrania w Meksyku podobnej roli, jaką odegrał Santanna na San-Domingo. Idzie tylko o to, czy mocarstwa zgodziłyby się na podobną zmianę.

Z Messyny donoszą, że komitet przeciwników jedności włoskiej, urządzony na wyspie Malcie, postanowił zbadać stan Sycylji i popróbować tam szczęścia. Dwie bandy gerilerów, wylądowały jedna w okolicach Girgenti, druga koło Patti, w liczbie około 200 ludzi. W Sycylji wcale nie zważają na tę wyprawę, która może tylko spowodować nieszczęsny los tych, którzy ją przedsięwzięli. Usiłowania te, które w Neapolu okazały się bezużytecznemi, w Sycylji są tem mniej podobne do urzeczywistnienia, bo dawny stan rzeczy, nigdy tam nie miał stronników.

Konferencje pomiędzy p. Scialoja, wysłanym z Turynu do Paryża, dla zawarcia traktatu handlowego franko-włoskiego, a p. Herbertem, dyrektorem wydziału handlu w ministerstwie spraw zagranicznych, ciągle się odbywają. Pogłoski zatem, jakoby p. Scialoja miał powrócić do Turynu na d. 15 Stycznia, zupełnie są bezzasadne.

Jak się zdaje, książę Reuss nie obejmie miejsca po p. Pourtalès, którego zapewne zastąpi w Paryżu p. Bismarck, obecnie będący posłem pruskim Petersburgu. Odpowiedź rządu francuzkiego w przedmiocie traktatu z Związkiem celnym niemieckim, została doręczona p. Bernstorfowi. Układy, na chwilę wstrzymane, będą na nowo prowadzone, i jak się zdaje nie napotkają już wielkich trudności, po uczynionych obustronnych ustępstwach. Państwa należące do Związku niemieckiego, udzieliły Prusom zupełne pełnomocnictwo.

Patrie donosi, że kontr-admirał Bonnard, objąwszy dowództwo nad wojskami w Sajgonie, robił przygotowania do wyprawy na stolicę cesarstwa anamskiego. Wyprawa ta będzie miała miejsce pomiędzy 25 lutego a 10 marca. Kontr-admirał Bonnard miał pod swemi rozkazami 4,500 ludzi.

Prusy.

Berlin, 15 *Stycznia*. Wczoraj w izbie panów obrani zostali: Książę Hohenlohe-Ingelfingen, prezesem tej izby, a hr. Stalberg-Wernigerode, pierwszym wice-prezesem. Dziś zaś hr. Brühl obrany został wice-prezesem izby panów.

O ile dotychczas wiadomo, stronnictwo konstytucyjne izby deputowanych jest za niedoręczaniem adresu odpowiedzi na mowę tronową, podczas gdy stronnictwo demokratyczne uważa takowy niezbędnym. Bardzo być może, iż w tym względzie przyjdzie do głosowania, z którego można będzie dowiedzieć się o stosunku głosów rozmaitych stronnictw izby deputowanych.

Włochy.

Turyn, 12 *Stycznia*. Kwestja gabinetowa przynajmniej tymczasowo, została załatwioną. Prywatne zebrania większości ciągle mają miejsce, i osobiści przyjaciele p. Ratazzego, czynny w nich biorą udział. Dziennik *Opinione* utrzymywał, że sami zażądali, aby ich większość do swego grona przyjęła, tymczasem pokazuje się teraz, że nie od nich wyszła inicjatywa, i że większość właśnie zapewniwszy się naprzód, że dobrze są dla niej usposobieni, pierwsze w tym celu zrobiła kroki. Tym sposobem miłość własna obojga stron, została nie naruszona. Pomimo tego ogólnonego pojednania, być bardzo może, że miesiąc styczeń nie upłynie spokojnie, bez ważnych jakich zmian politycznych.

Król powrócił wczoraj do Turynu, oczekując przybycia księcia szwedzkiego, który ma tu kilka dni zabawić, i na którego przyjęcie wielkie robia przygotowania.

W towarzystwach, zajmujących się polityką, jedynym przedmiotem rozmowy jest porozumienie się p. Ratazzego z p. Farinim, na wypadek utworzenia się gabinetu Ratazzi. W rzeczy samej we Włoszech trzech jest tylko mężów politycznych, którzy mogliby kierować gabinetem i zapewnić mu byt samoistny, zgodnie z życzeniami Króla i całego narodu. Temi trzema mężami są: pp. Ricasoli, Ratazzi i Farini. Zjednoczenie tych trzech ludzi, postawiłoby gabinet na silnych podstawach i nie mało dodałoby powagi władzy, ale z drugiej strony ma to przeciwko sobie, że na raz trzy najpopularniejsze nazwiska we Włoszech znalazłyby się u steru rządu, i na wypadek potrzeby zaprowadzenia jakichkolwiek zmian trudnoby je było innemi zastąpić.

Tymczasem wejście dwóch tylko z tych mężów do gabinetu, nie przedstawiałoby powyższych niedogodności, pozostałby bowiem trzeci, który w razie, gdyby nowa administracja z woli królewskiej lub na żądanie izby, miała być wprowadzona, mógłby natychmiast swych poprzedników zastąpić. Jeżeli rzeczywiście nastąpiło pojednanie, a raczej zawarty został układ między p. Ratazzim a p. Farinim, w takim razie nic nie pozostaje do życzenia, gdyby nawet przesilenie ministerjalne wkrótce nastąpić miało. Pojednanie to bowiem nie mało wpłynąć powinno na utrwalenie jedności włoskiej, na ukrócenie złych dążności niektórych stronnictw, w ogóle daje prawdziwą rękojmię przyszłej pomyślności półwyspu.

„Mówią, że p. Minghetti mający wielkie znaczenie w izbie sprzyja bardzo pp. Ratazzemu i Fariniemu, i w razie gdyby oni objęli ster rządu ma być podobno mianowany ambasadorem lub pełnomocnikiem przy jednem z większych mocarstw lądu stałego. Minister robót publicznych ma wkrótce przedstawić izbie projekt do prawa, dotyczącego wypuszczenia w obieg 250 milionów w obligacjach, przynoszących 6% i zabezpieczonych na mających się budować kolejach żelaznych w południowych Włoszech. Dziś, kiedy już ustała obawa wojny anglo-amerykańskiej, kredyt państwa włoskiego niewątpliwie się podniesie.

Koleje żelazne, Włoch południowych, których budowy w żadnym razie odkładać na później nie można, służyć mają na umorzenie tych obligacji, które rząd jako prawny posiadacz kolei wypuszcza w obieg, z zastrzeżeniem, że kompanje, które budowę drogi wezmą w entrepryzę, lub jakąś część linji nabędą na własność, przyjmą je w nominalnej ich wartości.

Wiadomości z południowych prowincij są bardzo zadowalniające. Rozbójnictwo prawie zupełnie ustało, w skutek energicznych środków, przedsięwziętych przez jenerała La Marmora; a po części także z powodu ostrości pory roku, w której przebywanie w górach i lasach Abruzzów i Kalabrji, nadzwyczaj jest przykre.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 15 *Stycznia*. Donoszą z Nowego-Jorku 3-go b. m., że pp. Mason i Slidell ze swymi sekretarzami wsiedli w d. 1 b. m. w Provincetown na pokład paropływu angielskiego *Rinaldo*, udając się do Anglji. Odjazd ich nie wywołał najmniejszego wzburzenia. Opinja publiczna nie jest dotąd spokojną, z powodu wojennego tonu prasy angielskiej i przygotowań wojennych, które utrzymują przypuszczenie, że Anglja wkrótce rozpocznie blokadę. Zatopienie statków z kamieniami w porcie Charlestown, uważane jest za fakt mogący posłużyć za pretekst do do wojny.

Plany finansowe rządu zwracają bardzo powszechną uwagę. Dzienniki ciągle widzą potrzebę nałożenia znacznych podatków.

W Kanadzie gorliwie zabierają się do utworzenia korpusu ochotników.

Dzienniki zapowiadają, że wojsko unionistów bezzwłocznie postąpi naprzód i że seperatyści zniszczyli znaczną przestrzeń kolei żelaznej między Lonneville i Nashville, tudzież między Charlestown i Marenry.

W Nord-Edorto wylądowały znaczne siły wojska Unji i zajęły stacje kolei żelaznej.

Forteca Pickenzie rozpoczęła ogień przeciw Pensacola, ale nie wiadomo z jakiem powodzeniem.

Nowy Jork, 3 *Stycznia*. Wyprawa hiszpańska przybyła do Vera-Cruz. Gubernatorowi wyznaczono 24 godzin czasu do namysłu, czy zechce miasto poddać, na co odpowiedział, że instrukcje przepisują mu poddać miasto, skoro uzna, że nie zdoła oprzeć się siłom nieprzyjacielskim. Gubernator udał się z wojskiem wewnątrz kraju. Wojska hiszpańskie niezwłocznie wylądowały i zatknęły na twierdzy San Jua d'Ulloa i na głównych placach sztandar hiszpański. Znaleziono tu sto dział. Dziennik *Diaro marino* donosi: Władze miejskie i ludność z Vera-Cruz przyjęły serdecznie Hiszpanów. Gubernator przed ustąpieniem z miasta przestrzegł w odezwie aby żadnych wiadomości ani żywności nie udzielano Hiszpanom i ogłosił wszystkich Meksykanów, którzyby się nie uzbroili na obronę Meksyku, lub przeszli do armji hiszpańskiej, za zdrajców.

Dowódca wojsk hiszpańskich ogłosił przemowę do wojska treści następującej: Obecna nasza misja wtenczas będzie spełniona, gdy cała Hiszpanja wyrzeknie: Wojska nasze pomściły się na Meksyku za wyrządzoną zniewagę sztandarowi hiszpańskiemu i pozyskały przychylność tych, którzy kiedyś byli braćmi naszymi.

Londyn, 15 *Stycznia*. Statek „Nova Scotian” który przybył do Londonderry, przywiózł wiadomość, że senat przyjął propozycję p. Sumner, mającą na celu zawezwanie prezydenta, aby tenże zakomunikował senatowi korespondencję, jaką prowadzono od czasu kongresu paryzkiego w przedmiocie prawodawstwa morskiego dotyczącego stron wojujących i neutralnych.

Zdrowie jenerała M'Clellan polepszyło się. Statek parowy związkowy został wysłany na wybrzeża Europy, celem zabezpieczenia handlu amerykańskiego. Wkrótce udadzą się za nim inne statki.

Turyn, 14 *Stycznia*. Dziennik *Opinione* zawiera notę następującą: Kilka dzienników ogłosiło, że ministerstwo robót publicznych miało żądać upoważnienia puszczenia w obieg akcij kolei żelaznych. Tymczasem idzie tylko o otrzymanie od parlamentu upoważnienia, do zapewnienia środków do dalszej budowy, obowiązującej skarb, jeżeliby środki, któremi rząd rozporządza okazały się wystarczającemi. Jesteśmy uwiadomieni z pewnego źródła, że rząd mając dostateczne środki do dalszego prowadzenia robót, bez pomocy kredytu publicznego, nie puści w tym roku w obieg akcij kolei żelaznych.

Paryż, 15 *Stycznia*. Czytamy w *Patrie*: Depesza z Syrji z 6 m. b. donosi, że fregata parowa „Mogador” wysłana do Tripolis aby poskromić ludność, która w kilku miejscach dopuściła się gwałtów przeciw chrześcianom, powróciła do Bejrutu, po zupełnem dokonaniu swej misji.

Paryż, 15 *Stycznia*. *Patrie* donosi: Piszą z Londynu, że parostatek przewozowy *City-of-Washington*, który się uda 15 Stycznia do Ameryki, zabierze z sobą pół bataliona piechoty, aby go przewieść na wyspy Bermudzkie. Pomimo załatwienia sprawy *Trentu* rząd angielski dotychczas nie wstrzymał wcale przygotowań wojskowych.

Paryż, 15 *Stycznia*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Berlina pod 13-m b. m., że stan rzeczy w elektorstwie heskiem nie jest wcale zaspakajający. Mieszkańcy miasta Hanau nie chcą płacić podatków, mówiąc, że takowe nie były uchwalone przez izby, które elektor rozwiązał już po raz trzeci.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, przez cały dzień niebo było pochmurne; od godziny $7\frac{1}{2}$ do godz. 11-ej rano i o godz. 10-ej w wieczór śnieg drobny pruszył. Powietrze wilgotne i mroźne przy miernym wietrze północno-wschodnim. Średnia temperatura dnia wynosi $13\frac{1}{2}$ stopni zimna, to jest o 10 stopni dzień zimniejszy niż zwykle. Mróz nieco większy był jak dnia poprzedniego. Największe zimno rano wynosiło $15\frac{1}{2}$ stopni. Z powodu pochmurnego nieba zimno przez dzień cały było jednostajne. Barometr rano wznosił się, po południu opadał, średnia jego wysokość 757,87 milimetrów. Elektryczność silna wynosiła 50 stopni.

— W roku przeszłym pokazywało się wiele plam na słońcu; pilny postrzegacz tych plam *Schwabe*, w Dessau, który od wielu lat zajmuje się ich śledzeniem, naliczył 204 gromad plam w przeciągu 322 dni. Słońce w żadnym z tych dni nie było zupełnie czystem i wolnem od plam. Najmniej pokazywało się ich w Lutym dnia 1, 4; w Maju d. 9, 11, 12, 13, 16, 17; w Czerwcu dnia 17; w Październiku dnia 1. Największe plamy, które bez szkieł powiększających widzieć można było, a których średnica wynosiła od 62 do 90 sekund łuku, to jest blisko sześć razy więcej od średnicy ziemi, były widziane w Marcu d. 21, 31; w Kwietniu d. 16, 19, 21; w Maju d. 26; w Sierpniu d. 1; we Wrześniu d. 23, 28.—Uczony badacz *Wolf*, dostrzegł nawet związku zachodzącego między plamami słonecznemi a magnetyzmem ziemskim; albowiem w tych dniach, w których największa liczba plam daje się widzieć na słońcu, największe też zmiany w igle magnesowej dostrzegać się dają.

— Dnia 27 Grudnia r. z., we wsi i gminie Będków, powiecie Rawskim, czteroletni Ignacy Bęczkowski, syn służącego dworskiego, w czasie nieobecności rodziców, wyszedł z mieszkania i pobiegł do rzeki Wolborbi o kilkanaście kroków od domu płynącej, wszedł na lód, ten pod nim się załamał i chłopiec utonął, a chociaż wkrótce wydobyto go, jednak mimo najusilniejszych starań, do życia przywróconym być nie mógł.

W tymże dniu, we wsi Rumunki Trąbińskie, gminie Trąbin, powiecie Lipnowskim, spaliły się dom mieszkalny i stodoła, ubezpieczone razem na rs. 110; prócz tego zgorzały: inwentarz, zboże w snopie i sprzęty gospodarskie wartości rs. 315.

— P. Feliks Berdau, były adjunkt przy katedrze Botaniki w uniwersytecie Krakowskim, następnie nauczyciel tegoż przedmiotu w tutejszych szkołach publicznych, b. sekretarz oddziału nauk przyrodzonych w towarzystwie naukowem Krakowskiem i członek towarzystwa zoologiczno-botanicznego w Wiedniu, autor *Flory okolic Krakowa* i wielu artykułów botanicznych umieszczanych w Bibliotece Warszawskiej, wypracował teraz nowe dzieło, mianowicie, *Florę Karpat, Beskidow i Pienninów*, którego druk już został rozpoczęty. Miłośnicy nauk przyrodniczych, bezwątpienia z przyjemnością powitają, nowy przyczynek do flory ojczystej.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły następujące obrazy: *Ruskiewicza* Dwie Zagrody Szlacheckie w gubernji Płockiej; *Szermentowskiego* Ubodzy i Kazanie; *Horwitza* Dwa portroty; *Pilatego* Gałganiarka. Rzeźby: *Stattlera* Popiersie ś. p. Arcy-Biskupa Fijałkowskiego; *Święckiego* Popiersie Damy. Ubyły: *Horwitza* Portret i *Leruego* Czaty, nabyte przez JW. Leona Dembowskiego Kasztelana; *Kostrzewskiego* Powódź i Pożar, nabyte przez JW. Idalją z Sobańskich Hrabinę Platerową.

— *Zamierzone połączenie St. Petersburga z San-Francisco, za pośrednictwem linji telegraficznej.*— Jeden z Dzienników Rosyjskich donosi, że w New-York bawi obecnie inżynier Rosyjski, pułkownik Romanow, w celu zbadania systematu amerykańskiego urządzania linij telegraficznych i zastosowania takowego, jeśli okaże się dogodnym, do projektowanej komunikacji telegraficznej Petersburga z Syberją Wschodnią. Zdaje się, że w skutku tego, urządzoną będzie także komunikacja między San-Francisco i Europą. W obecnym czasie roboty około urządzenia telegrafu z Moskwy ku wschodowi, przez Sybir, (na co jeszcze w 1858 r. wydane zostało Najwyższe polecenie), doprowadzone już zostały do m. Omska; dalej od tego miasta linija ma być prowadzoną do Amuru, a następnie brzegiem tej rzeki do oceanu Spokojnego. P. Romanow proponuje skierować linję przez wielowysep Aleucki do Ameryki Rosyjskiej, skąd powinna być przeprowadzona do wyspy Vancouver, a z tej do San-Francisco, połączonego już z New-Yorkiem. Tym sposobem to ostatnie miasto połączone będzie z Londynem. Słowem linija projektowana połączy wszystkie telegrafy w świecie, tak, iż nie będzie potrzeba komunikacji Atlantyckiej, a zatem i ponowienia przedsięwzięcia zagrążania w łonie oceanu liny telegraficznej, którego koszt, jak mniema p. Romanów, przenosi koszta wyżej wspomnionej drogi. Wydatki na tę komunikacją dla dwóch drutów, obliczone są na 3,000,000 f. szt. Do utrzymania owej komunikacji potrzeba 1000 ludzi, z płacą roczną dla każdego po 300 f. szt., co czyni summę 300,000 f. szt. Do tego dodać należy 100 stacji, z kosztem utrzymania tygodniowo 1,000 f. szt., wystawienie dwóch statków za 40,150 f. szt., procenta od kapitału po $7\frac{1}{2}$ od sta rocznie, w ilości 210,000 f. szt. oraz na wydatki przypadkowe 100,000 f. szt. Ogólna zatem summa rozchodów potrzebnych na utrzymanie telegrafu wynosi około 750,000 f. szt. rocznie. Przypuszczając, że liczba depesz przesyłanych dojdzie do 300,000 po 5 f. szt. każda, wówczas otrzymamy dochód roczny 1,500,000 f. szt.

— W drukarni stawropigjalnej we Lwowie drukuje się obecnie w języku rusińskim *Istorja Cerkwi Christowoj*, ułożona podług Feslera przez L. Cybika.

— Zmarły niedawno w Białogrodzie kupiec serbski Eliasz Kolaracz, zapisał miastu Nowy Sad (Neusatz) 20,000 zł. reń. na założenie tam akademji serbskiej. Tenże kupiec przeznaczył ze swego mienia 10,000 dukatów na rzecz uniwersytetu w Białogrodzie i tyleż na cele naukowe w Serbji.

— Kalendarz rusiński na r. 1862, wydany we Lwowie pod napisem *Lwowianin*, rozkupiony został zupełnie w ciągu kilku tygodni. W końcu atoli roku zeszłego wyszedł w Przemyślu inny kalendarz rusiński na r. b., pod tytułem *Peremyszlanka*.

— Przed samym nowym rokiem wyszedł w Pradze czeskiej (jak donosi *Lumir*), pierwszy zeszyt romansów, arabesków, powieści, przypowiastek i poezij, utworu p. M. A. Hruby, który je własnym nakładem wydaje. Zeszyt ten obejmuje arabeskę *Zapisky blazna* i kilka pieśni.

— Czytamy w czasopiśmie prażskiem *Obecne Listy*: „Nakładem Kobera wychodzą w Pradze *Slovanske besedy*, zbiór romansów oryginalnych, oraz ze wszystkich języków słowiańskich tłómaczonych, pod redakcją Witesława Halka, zajmującego stanowisko pierwszorzędne wśród uprawiaczy czeskiej literatury nadobnej. *Slowanske besedy* wychodzą co miesiąc po jednej książce od 12 do 16 arkuszy 8-vo minori. Dwanaście takich książek czyli zeszytów stanowi rocznik. W 1861 r. wydane zostały następujące romanse: 1) *Komedjant*, romans Witesława Halki, dwa zeszyty, z których drugi obejmuje także powiastkę tegoż autora, pod tytułem *Muzikantska Liduszka*; 2) *Oblomow*, romans Fr. A. Gonczarowa, przełożył z rosyjskiego E. Vavra, 4 zeszyty; 3) *Gottszalk*, powieść historyczna z XI wieku przez M. J. Hurbana, dwa zeszyty, z których drugi mieści w końcu powiastkę Prokopa Chocholuska, pod napisem *Haracz*; 4) *Kordecky*, powieść historyczna J. I. Kraszewskiego, przełożył z polskiego Fran. Wład. Wotliczek, dwa zeszyty; 5) lada chwila wyjdzie z druku *Proni Czeska*, romans Karoliny Svetle, dwa zeszyty, zamykające *Rocznik* 1861 r."

— Towarzystwo agronomiczne Prus wschodnich i zachodnich wyznaczyło premium, 70 frydrychsdorów, za napisanie najlepszego traktatu o stanowisku prowincij nadbaltyckich monarchji pruskiej w związku celnym. Mają tu być roztrząśniete: handel, żegluga, rolnictwo i rzemiosła; cła wwozowe, wywozowe i przewozowe, a co do pierwszych, cła opiekuńcze, tudzież od zboża i drzewa; stosunek dochodów celnych do ogólnych takichże dochodów związku celnego. Traktat taki, opatrzony godłem, które ma się znajdować także na opieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko autora, powinien być nadesłany na 2 Stycznia 1863 r. do Gdańska, na ręce członka towarzystwa p. Roepell. Rękopism premiowany stanie się wyłączną własnością towarzystwa.

— P. Felt w Bostonie (Masaczuzet) wynalazł machinę zecerską, mogącą pomieścić 1,000 rozmaitych liter i znaków, w liczbie dowolnej co do każdej takiej litery lub znaku. Może ona składać 15,000 liter na godzinę, a następnie sama rozbiera pismo i rozrzuca po odpowiednich przedziałkach. Utrzymują nawet, że maszyna ta ma przyrząd do kontrolowania dokonanej roboty. Jeżeli wynalazek ten odpowiada rzeczywiście warunkom powyższym, odda on drukarstwu nieocenione usługi. Wynalazca zamierza posłać ją na wystawę londyńską, gdzie wprowadzoną zostanie w ruch.

— *Konstytucyjna austrjacka gazeta*, rozpoczęła ogłaszać artykuły o sporach gruntowych i serwitutowych w Galicji. Artykuły te są właściwie wyciągiem z dziełka p. Kornelego Krzeczunowicza, członka wydziału krajowego galicyjskiego, które wyszło u Sommera w Wiedniu, w drugiem pomnożonem wydaniu pod tytułem: *Betrachtungen über die Behandlungen der Streitigkeiten zwischen den gewesenen Herrschaften und den ehemaligen Unterthanen in Galizien.* Pierwsze wydanie tego dziełka, wyszło przed kilku laty we Lwowie.

— Za panowania króla Stefana Batorego był około lat czterech nuncjuszem papieskim w Polsce, Albert *Bolognetti*, jako następca po Janie Andrzeju Caligario. Bardzo się podobał królowi i za jego wstawieniem się otrzymał godność kardynała, a ceremonja włożenia kapelusza kardynalskiego na nuncjusza, tudzież na księcia Jerzego Radziwiłła biskupa wileńskiego odbyła się w Wilnie roku 1584. O życiu i nuncjaturze w Polsce Bolognettego wydał w roku zeszłym w Modenie dziełko *F. Calori Cesis*, pod tytułem: *Il cardinale Bolognetti e la sua Nunziatura di Polonia* (Modena 1861), oparte na rękopiśmie znajdującym się w archiwum Opactwa Nonandola, z dodaniem krótkiej bijografji i kilku listów kardynała. Wiadomość o tem dziełku podał L. *Bosellini* w turyńskim dzienniku: *Rivista contemporanea* (Settembre 1861). Sprawozdanie nuncjusza nie brzmi przychylnie dla Polski; zwolennikowi wyobrażeń zachodnich nie podobały się swobody dawnej Rzeczypospolitej, a bardziej jeszcze wolność sumienia, którą gdzie indziej powściągano, w Polsce zaś *le censure e scomuniche sono vilipesese deluse come cose di nessun valore.* Nie smakowały Włochowi ani obyczaje, ani sposób życia Polaków i dla tego cierpko się o nich odzywa wyrzuca im *l'ebrieta*; mówiąc o rządzie, wyraża się: *talchè può dirsi non essere la Polonia una monarchia, ma esservi tanti re quanti sono i capi de'nobili.* Narzeka na niedogodności, jakich Włosi doświadczać muszą w Polsce z powodu wielkich mrozów i wilgoci od miesiąca września do maja i nieznośnych upałów w ciągu trzech pozostałych miesięcy; narzeka na brak win (*rari vi sono i vini*) co się niezgadza z wyrzutami o *l'ebrieta*, chyba że nie lubił węgierskiego. Również przykre mu były potrawy korzenne, pomieszkania w domach drewnianych. Chwali króla Stefana, szczególniej za przychylność jezuitom.

— Niedawno wybuchem Wezuwjuszu zniszczone miasto Torre del Greco, odległe od Neapolu o dwie godzin drogi, przed klęską jaka je spotkała liczyło 18,000 mieszkańców, oprócz licznie i często przybywających gości dla zobaczenia go; nieraz nawet przybyli, oczarowani miejscowością, zamieszkiwali tam na czas dłuższy. Miasto to założone zostało przez Fryderyka II, na gruzach dawnych budowli rzymskich. Pomimo, że od r. 1631 do naszych czasów dziewięć razy było zniszczone do szczętu, zawsze jednak szybko dzwigało się z ruin. Teraz przez szczeliny i rozpadliny, które w skutku kilkakrotnego trzęsienia porozdzierały jej powierzchnię, widać w głębi dawne potoki lawy i zwaliska dawnych miast. Wszystkie domy albo już zostały przez ponawiające się trzęsienie ziemi zburzone, albo tak porysowane, że grożą upadkiem lada chwila. Z tego powodu wstęp do miasta jest wzbroniony, bo nieraz się zdarzało, że mieszkańcy starający się ocalić co z pozostawionych rzeczy, byli zagrzebywani w walących się murach. Nie wiadomo jaka będzie na przyszłość postać tej okolicy. Gruzy dawniejszego miasta podwyższyły się po trzęsieniu ziemi, ale następnie zapadły się. Małe kratery na stosach góry a także i główny krater na jej szczycie ucichły, lecz natomiast powstały nad brzegiem morza nowe kratery wyrzucające w górę małe strugi wody. Mieszkańcy z których około 2,000 corocznie wypływało w marcu na 300 łodziach na połów korali przy brzegach Afryki i Sycylji, zkąd dopiero w Październiku powracali, pomieścili się w Neapolu i okolicznych włościach. Torre del Annunciato chociaż samo zagrożone od wulkanu dało przytułek 8,000 osobom. Ostatnie wstrząśnienia ziemi dały się uczuć w Neapolu, lecz główne obawy minęły.

— W Turynie ogłoszono administracyjną statystykę królestwa Włoskiego. Według niej, ogólna ludność całego państwa wynosi 21,728,529 głów, z których na dawny Piemont i Lombardję przypada 7,106,696; na Emilję, Marchje i Umbrję 3,522,904; na Toskanję 1,815,243; na b. Królest. Neapolitańskie 9,283,686 głów. Miasta liczące przeszło 100,000 mieszkańców są: Neapol 417,000; Medjolan wraz z Corpi Santi 220,000; Palermo 186,000; Turyn 180,000; Genua 120,000; Florencja 115,000. Po nich pod względem ludności następują: Mesyna licząca 94,080 mieszkańców; Liworno 85,000 i Bononja 75,000.

— Stowarzyszenie stenograficzne w Bambergu wydało, z upoważnienia Arcybiskupa, książkę do nabożeństwa pismem stenograficznem (*Andachtsbuch für katholische Christen*).

— 9-go b. m., na 10 minut przed czwartą z południa, uczuć się dało w Karlsbadzie dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 10 sekund i miało kierunek od południo-wschodu ku północo-zachodowi. Najsilniej dało się ono uczuć w wyżej położonych częściach miasta.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Jak stoimy obecnie z naszem gospodarstwem, czy otrzymywane z niego dochody są odpowiednie, i w czem winniśmy się poprawić, żeby rozwinąć obfitą a tanią produkcję.

(Ciąg dalszy).

W gospodarstwie trzypolowem zajmowano pod uprawę roślin zbożowych $\frac{2}{3}$ czyli 67%, całej powierzchni, będącej pod pługiem; przeciwnie teraz w przypadkach najkorzystniejszych tylko $\frac{3}{5}$ czyli 60%, połowę, 50%, ba, niekiedy nawet tylko $\frac{4}{9}$ czyli 44%, całej powierzchni na ten cel się obraca; resztę zajmuje się pod okopowe, pod uprawę roślin pastewnych właściwych i pod pastwisko. Tym sposobem przy gospodarstwie poletkowem, dobrze nawet urządzonem, produkcja ziarna i słomy, musi być mniejszą z konieczności, z samego planu wynikającej. Kartofle dawały wprawdzie znaczny plon, który mógł w części wiele ziarna zastąpić; ale to trwało tylko tak długo, dopóki rośliny tej nie dotykała choroba, czyniąca w niej dzisiaj tak wielkie spustoszenia. Kartofel prócz tego musi być najdalej w ciągu 9 miesięcy zużyty i nadmiar jego otrzymywany w latach obfitego urodzaju, nie da się tak jak nadmiar zboża przechować do użytku lat następnych.

Z tego to właśnie powodu przy każdym nieurodzaju kartofli, podnosiły się zaraz ceny na ziarno, chociażby się zbiór tego ostatniego mógł liczyć nawet do zbiorów dobrych.

Oprócz wyliczonych powyżej przyczyn, które jeśli nie będą usunięte, mogą w późniejszym czasie wpłynąć znowu na podrożenie cen ziarna zbożowego, znajduje się jeszcze wiele innych, leżących na dalszym planie, hamujących stale postęp rolnictwa, odbierających temu przemysłowi znaczny procent czystego dochodu. Do przyczyn takowych należy zaliczyć błędy popełniane powszechnie w uprawie roli, hodowli zwierząt domowych i użytkowaniu tychże zwierząt, a nakoniec zaniedbanie i niestosowne postępowanie przy produkcji gnoju stajennego.

Pod względem uprawy roli, nie wiele zastanawiamy się nad tem, jaki kształt zagonów byłby dla niej najodpowiedniejszym, a mianowicie w jakich okolicznościach koniecznemi są zagony szerokie czyli składy, a w jakich orka płaska, lub składy wązkie, wypukłe, co przecież stanowi przedmiot niezmiernej wagi, bo okoliczność ta jest właśnie jedną z najważniejszych przyczyn mogących wpłynąć w wiele razach na podniesienie lub zniżenie ilości otrzymywanych plonów. Na gruntach mających warstwę rodzajną płytką, spoczywającą na nieprzepuszczalnem podłożu, wilgoć jest najzaciętszym wrogiem, stojącym na przeszkodzie swobodnemu rozwijaniu się roślin. W położeniu takiem, tylko przy pomocy zagonów wązkich, wypukłych, szerokich brózd i przegonów da się wielki nadmiar wilgoci usunąć przy szerokich zaś i przy orce płaskiej zbytek wilgoci daje się usunąć tylko w części, a niekiedy nawet staje się to nie możliwem, tak, że woda pozostaje zbyt długi czas na roli, i o tyle tylko ilość jej się zmniejsza ile jej przez ciepło w parę zamienić się może. Tak uprawione grunta o płytkiej warstwie rodzajnej, spoczywającej na podłożu nieprzepuszczalnem, są w lata dżdżyste ciągle wilgocią przeładowane, która, jak wiadomo w wielkim nadmiarze nie tylko, że życie użytecznych roślin zabija, ale nadto wywiera zły wpływ na rolę, usposobiając ją niekorzystnie pod następne plony.

Sama już zima wywiera na każdy rodzaj orki wpływ nader różnorodny i inaczej działa na szerokie składy, inaczej na orkę płaską, a inaczej na wązkie i wypukłe zagony. Niekiedy żniwo całkowicie może być utracone, jeśli mianowicie spadłe podczas zimy obfite śniegi, przy gwałtownej zmianie temperatury zaczną tajać, a potem uchwycą silne kilkodniowe mrozy. Klęski stąd wynikające dotykają najpospoliciej role złożone w zagony szerokie lub zupełnie płasko orane; przy zagonach zaś wązkich, wypukłych, klęski te bywają mniejsze, a niekiedy nawet rolnika zupełnie nie dotykają, tu bowiem wszelki zbytek wilgoci, może łatwiej jak w przypadku pierwszym odpłynąć na stronę, a przy mniejszej ilości wilgoci, już i mróz tyle szkody wyrządzać nie może. Na Szląsku np. w roku 1855 w jednych i tychże okolicach, gospodarstwa prowadzące uprawę płaską zupełnie prawie utraciły swoje oziminy, przeciwnie zaś ci, którzy mieli swe role złożone w zagony wązkie, wypukłe, chociaż nie zebrali świetnych plonów, żniwa ich jednak zawsze do średnich mogły być zaliczone. Zboża ozime na orkach płaskich zostały zupełnie zniszczone, na zagonach zaś wypukłych, dość dobrze wyglądały a różnice te szczególniej dały się obserwować na gruntach włościańskich, które pod względem uprawy przez swych drobnych posiadaczy, wielkie przedstawiają różnice.

W r. 1855 mógł to każdy obserwować, że oziminy przy orkach płaskich na całych poletkach wymarzły, kiedy tymczasem na poprzeczniakach i zawrotach trzymały się dość dobrze, a przyczyną ku temu właśnie była ta okoliczność, że poprzeczniaki były wązkie, a miejsca na zawrotach są zwykle cokolwiek podniesione, tak, że woda z nich przed nadejściem mrozów powtórnych należycie odpłynęła. Samo nawet ciepło słoneczne skuteczniej zdaje się działać w takich położeniach na zagony wązkie jak na szerokie, promienie bowiem jego łatwiej pierwsze jak ostatnie ogrzewać mogą. Przykład tego właśnie widzieć można obserwując zaraz z wiosny zagony wypukłe, mające kierunek wschodnio-zachodni, które zawsze łatwiej i prędzej obsychają, jak rola płasko orana, a prócz tego wegetacja na stronie zwróconej ku południowi rozpoczyna się wcześniej jak na stronie północnej. Zagony wązkie zapobiegają w części zlewaniu się gruntów gliniastych i mocnych rędzin, a niekiedy nawet własność ta nader szkodliwa dla wegetacji, zupełnie przy ich pomocy znieść się daje. Powietrze atmosferyczne i wiatry wiejące większy nierównie wpływ wywierają na rolę oraną w zagony wązkie jak na orkę płaską, a nie należy tu także i o tem zapominać, że promieniowanie cieplika i tworzenie się rosy, niezmiernie wiele od kształtu roli, nadanej jej przez orkę, zależy.

Im bardziej warstwa dolna jest nieprzepuszczalna, a spoczywająca na niej warstwa górna płytka i mało nawozem przejęta, im bardziej kleina jest surowa, i nakoniec im późniejszy jest perjod wegetacji jakiej okolicy, tym więcej powodów ma rolnik do orki zagonowej jak do płaskiej; w przypadkach zaś przeciwnych, to jest kiedy grunt ma warstwę górną grubą, żyzną, warstwę dolną przepuszczalną i mocno przytem jest unawożony, tam orka płaska na pierwszeństwo zasługiwać powinna [1]).

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem są zaprowadzone po większej części zagony wązkie, wypukłe, przy takich nawet okolicznościach, gdzie warstwa dolna jest przepuszczalna. Nowi nabywcy, przybywający tu z różnych okolic Niemiec, uważali rodzaj ten uprawy za śmieszny, i w nabytych przez siebie dobrach, zaprowadzili orki płaskie; wkrótce wszakże przekonali się, że nie mieli racji i po kilku latach niepowodzeń, wywołanych własną metodą, wprowadzili napowrót zagony wązkie, wypukłe. W czasach pierwotnych musiano bez wątpienia stosować wszędzie orkę płaską, później jednak znaleziono, że zagony wązkie są w niektórych okolicznościach lepsze i lepiej są na nich rośliny gospodarskie udają, można bowiem widzieć dziś jeszcze szczątki zagonów wązkich w lasach dębowych, mających drzewa sięgające do 500 lat wieku.

Leśnik zakłada swe szkółki na wzgórkach lub miejscach spadzistych, wie bowiem z doświadczenia, że wilgoć zbyteczna młodym drzewkom mocno szkodzi; o ileż więc rolnik winien być na to bacznym i to tembardziej, że ma do czynienia z roślinami nierównie delikatniejszemi. Zastosowanie orki zagonowej może mu właśnie w takimże stopniu dopomagać, jak leśnikowi wzgórza i spadziste lokalności.

Co do inwentarzy przychodzi nam przytoczyć następujące okoliczności:

W latach 1820 i 1830, w którym to czasie ceny na ziarno zbożowe były nadzwyczaj nizkie, upowszechniło się mniemanie między rolnikami, że ziemia tylko przez liczną hodowlę bydląt domowych, może jeszcze jakie takie zyski przynosić. Sąd ten wszakże stał się powodem, że dzisiejsze gospodarstwa idąc w tym kierunku, wpadły w równie niebezpieczną ostateczność. Dzisiejszy rolnik trzyma powszechnie więcej inwentarzy jak trzymaćby powinien, stosownie do ilości otrzymywanej paszy. Hodowla owiec tak opanowała każdego rolnika i tak głęboko wkorzeniła się w jego przekonanie, że ten, ktoby zwierząt tych nie miał u siebie, uważany byłby za człowieka, który nie rozumiejąc własnego interesu, odrzuca od siebie najlepszą i najkorzystniejszą cząstkę gospodarstwa; słowem za człowieka niezdolnego do czynienia postępu w duchu czasu. Skutkiem właśnie tego uprzedzenia, zaprowadzono owczarnie wszędzie, chociażby grunt ku temu celowi wcale nie odpowiadał. Krowy z majątków tam nawet usuwano, gdzie mleko mogło być sprzedawane z korzyścią i gdzie pasza przez krowy mogłaby być dwa razy korzystniej spieniężona, jak przez owce.

Tak liczne owczarnie tylko kartoflami utrzymane być mogły. Rodzaj ten pasienia zrodził wiele złego dla naszych gospodarstw, mianowicie przez to, że słoma przeznaczana pierwej w całkowitości dla produkcji nawozu, zaczęła być używana w większych nierównie masach do pasienia owiec. Dzisiaj znajduje się już wiele takich gospodarstw, w których ledwie ósma część słomy obraca się na ściołkę i nawóz, a reszta zwykle spasza się przez inwentarze. Obrońcy tego systematu usiłują przekonać, że słoma użyta na paszę, zamienia się także na nawóz; lecz aby na to odpowiedzieć i dowieść jak twierdzenie to jest fałszywe, dosyć jest zwrócić uwagę, że najpożyteczniejsze z jej składowych części przyswoi organizm zwierzęcy; części powiadam, które właśnie są i dla nawozu najważniejszemi.

Przy utrzymywaniu zbyt wielkiej ilości inwentarzy, musi koniecznie wyniknąć brak paszy, a następnie skąpe żywienie zwierząt; wiadomo zaś każdemu, że metoda taka pociąga za sobą najniekorzystniejsze spieniężanie materjałów pokarmowych, każde bowiem zwierzę potrzebuje do utrzymania li tylko życia pewnej ilości paszy, i jeżeli tyle tylko jej dostaje, ile właśnie do podtrzymywania organizmu wymaga, wtedy prócz nędznego nawozu nic więcej gospodarstwu nie przynosi. Korzyści, jakie zwierzęta przynosić mogą dla gospodarstwa, mogą mieć dopiero wtenczas miejsce, kiedy oprócz paszy na utrzymanie konieczne ich życia, dostawać będą jeszcze pewien jej naddatek, słowem, kiedy będą otrzymywać paszę produkcyjną. Skutkiem dopiero tego naddatku dają nam wełnę, mięso, tłuszcz albo mleko i im ten naddatek będzie obfitszy, tym obfitszemi będą powyższe produkta, a przytem i nawóz lepsze przymioty posiadać będzie.

Uwagi powyższe dla tego tu zamieściłem, że celem moim było objaśnić stan dzisiejszych gospodarstw nie tylko samym rolnikom, dla których samo z siebie wynika, że nie są one żadną nowością, ale nadto i tych czytelników, którzy są mniej w naukę rolnictwa wtajemniczeni.

Dzisiaj we wszystkich prawie gospodarstwach, z wyjątkiem małej tylko ich liczby, a szczególniej w gospodarstwach większych, redukują wszystkie gatunki paszy na siano, spieniężając 1 cetnar tego ostatniego przez inwentarze nie więcej jak za złotych polskich dwa, a wielka liczba jest takich, gdzie zysk ten wynosi ledwie zł. 1 gr. 6. Tym więc sposobem rolnik sprzedając paszę na rynku, otrzymywałby za nią daleko wyższe dochody, cetnar bowiem siana płaci się od pewnej już liczby stale po 5 do 6 złotych groszy 20, a niekiedy nawet po złp. 7. Tak wysokie ceny siana i słomy wynikły właśnie w skutek przeciążenia folwarków inwentarzami. Dosyć jest porównać ceny na te produkta przed 30 i 40 laty praktykowane, z dzisiejszemi. Utrzymywanie więc inwentarzy tak zwanych użytkowych, jest w obecnym stanie gospodarstw owem koniecznem złem, które trzeba znosić jedynie tylko dla tego, żeby własny nawóz posiadać. Znajdują się wszakże środki, że pasza dawana bydlętom, mogłaby być drożej spieniężona w postaci produktów zwierzęcych, a nawóz ich, jako nadmiar tych zysków, może przyjść dla gospodarstwa bezpłatnie.

Wyższe spieniężenie paszy nie da się osiągnąć przez owce, mianowicie przez otrzymywane od nich produkta, lecz przez krowy mleczne, co niestety w ostatnich czasach bardzo zaniedbano, dając przewagę hodowli owiec nad hodowlą krów dobrych. Gdyby hodowla bydląt rogatych była traktowaną w części przynajmniej z taką troskliwością, jaką się starano otaczać nasze owczarnie, mielibyśmy w dobrym stanie zarówno owczarnie jak i obory, a szczególniej te ostatnie; lecz niestety rzecz się ma wcale inaczej. *(d. c. n.).*

[1]) Widziałem w wielu okolicach Bawarji, że grunta mające warstwę dolną nieprzepuszczalną, a spoczywającą na niej górną zbyt płytką, są uprawiane w składy 2-skibowe, tak, że powierzchnia ich przedstawia się w postaci grzebienia. Metody tej trzymają się między Bambergiem i Heligebrücken, gdzie nawet rośliny pastewne na takiej uprawie zasiewają, np. lucernę, koniczynę, trawy. Wprawdzie traci się przez to wiele tych ostatnich, a szczególniej kiedy je kosić wypada, lecz straty te są według tamtejszych doświadczeń daleko mniejsze, jak te, które wilgoć zbyteczna zrządzić może.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 10.—Dziś w sobotę, d. 18 Stycznia, oper w 4-ch aktach, **Trubadur.** Odegrana przez pp *Koehlera, Dowiakowską, Quatriniową, Dobrskiego, Millera, Rybicką i Fr. Królikowskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $43\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. 47, za garniec od kop. 47 do 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 17 stycznia.

Weksle.			żądano rsr.	żądano kop	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M	106	65	—	—
,, . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	161	55	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	18	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
,, .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	35	—	—
,, . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń .	150 Złr.	2 M.	76	5	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	80
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	31	91	81
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			64	50	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	14	15	12

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. $18\frac{3}{9}$
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $4\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 17 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . .	—	$84\frac{3}{4}$
,, ,, 6-ta . . .	—	$98\frac{1}{8}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	$79\frac{1}{2}$
,, Listy Zastawne	—	$84\frac{1}{2}$
,, Bilety Bankowe	—	$84\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$83\frac{7}{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	$92\frac{1}{4}$
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	$70\frac{3}{4}$
Żyto na targu	—	$52\frac{1}{4}$
,, na dostawę późniejszą	—	$51\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 50
Akcje kredytu ruchomego	—	737

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 309) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Asesora Kolegjalnego Michała Tworkowskiego, spadłego z etatu Starszego Pomocnika w b. Naczelnym Zarządzie Spisu i Zaciągu Wojskowego, z Warszawy pochodzącego, a w d. 8 Września 1861 r. w Dreznie zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1861 r.

Z upow. Dyrektor Kancelarji,
(1) Radca Stanu, J. Ornowski.

(N. D. 332) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że w dalszym ciągnieniu 3ej klasy III Oddziału Loterji na dobra Szymanów i Seroki, w dniu dzisiejszym odbytem, znaczniejsze wygrane padły jak następuje:

Rs. 30,000 na Ner 20571, rs. 15000 na Numer 11767, po rs. 2000 na Nra 1159 i 28571, po rs. 500 na Nra 1118, 7693 i 11282.

Dokończenie ciągnienia rzeczonej Loterji nastąpi w d. 8 (20) b. m. i r. o godzinie 10 z rana.

Warszawa d. 5 (17) Stycznia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń
przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu
Radca Dworu, Sztek.
p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 321) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Zawiadamiam strony interesowane, że Jan Królikowski woźny do wręczeń przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach, decyzją tegoż Trybunału z dnia 14 (26) Listopada r. z 1861 za przestępstwa w czasie służby spełnione z oddaniem pod Sąd, w obowiązkach został zawieszony, odtąd więc żadnych wręczeń prawnie dopełniać niemoże

Kielce d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1861/2 r.

Trojanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 325) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: Augusta Goehle na rzecz którego w dziale III wykazów hypotecznych dóbr Radogoszcz lit. A i B pod respective Nr. 4 i 10 zapisane jest ostrzeżenie względem służącej mu w tychże dobrach w Okręgu Zgierskim położonych własności boru włók 3 morgów 9 prętów kwadratowych 56 2/6, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 26 Lipca n. s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 328) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Walentym Tłustochowskim wierzycielu sumy rs. 150 subintabulowanej na sumie zastawnej rs. 900 tudzież na prawie zastawy do tej sumy przywiązanym na nieruchomości N. 2293 i 2294 w Warszawie zapisanych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 9 (21) Lipca 1862 r.

Kuczborski Stanisław.

(N. D. 326) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Wiarszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 11 Września 1854 r. śmierci Ludwika Olszewskiego wierzyciela sumy rs. 150 pod N. 2 lit. *c.* działu IV wykazu hypotecznego dóbr Mroga Górna część lit. *c.* w Ogu Brzezińskim Gubernii Warszawskiej położonych zabezpieczonej pod dożywociem Katarzyny z Olszewskich Gołygowskiej będącej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 12 (24) Kwietnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 21 Wrze. (3 Paźdz.) 1861 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D.. 323) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza: że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Adama Oryńskiego, wierzyciela sum: a) złp. 20,000, czyli rs. 3000 pod Nr. 4 i zł. 30,000, czyli rs. 4500 pod Nr. 5 w dziale IV. wykazu hypotecznego dóbr Łętków z Okręgu Łęczyckiego, ubezpieczonych; oraz:

2. Marjanny Chybczyńskiej, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nmi 2823 i 2832 i 2825 położonych; otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dz. 11 (23) Lipca r. b. 1862, wyznacza wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta stawili i praw swych dopilnowali, pod prekluzją.

Masłowski.

(N D. 330) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Anny z Rathelów Staniszewskiej co do sumy rub. sr. 900, na dobrach Świątkowice w dziale IV. pod Nr. 23 i na dobrach Dobrosław pod Nr. 7 z Okręgu Wieluńskiego zahypotekowanej; 2. Jana-Wilhelma-Roberta trzech imion i Pawła-Aleksandra 2-imion dwóch braci Handke, co do współwłasności sum, jako to: na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 62 położonej, w dziale IV. pod Nr. 10 rs. 810 pod Nr. 12 rs. 900 rozciągającej swe bezpieczeństwo i w dziale III. ad Nr. 3 i na nieruchomości pod Nr. 525 w Kaliszu sytuowanej, w dziale IV ad Nr. 2 rs. 900 zahypotekowanych; 3. Józefa Goy co do współwłasności prawa wieczystej dzierżawy młyna Molnik w dziale III pod Nr. 7 w księdze wieczystej dóbr Ostrówek A. B. z Okręgu Wieluńskiego sposobem zastrzeżenia dla aktu zapisanego; 4. Arona i Perli z Bogusławskich małżonków Hurtig co do tytułu własności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 313 położonej, 5. Marcjanny z Kwiatkowskich Stabrowskiej co do sum na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 443 położonej, w dziale IV. ad Nr. 6 rs. 360 ad Nr. 6, części z sumy rs. 624 i ad Nr. 7*a* rs. 90 i w dziale III. ad Nr. 4 części sumy rs. 624 zahypotekowanych; 6. Mikołaja i Wiktorji z Miramów małżonków Potockich co do sumy rs. 360 na dobrach Pątnówek z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV. pod Nr. 4*b* ad *a* zabezpieczonej; 7. Jana Nepomucena Bilczyńskiego, co do dwóch sum na dobrach Wojcinek z Okręgu Kaliskiego w dziale IV. to jest ad Nr. 8 rs. 210 i ad Nr. 9 rs. 390 zahypotekowanych; 8. Emilla May co do tytułu współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 439 i 440 lit. A. B. sytuowanych; i 9. Dominika i Agnieszki z Bryńskich małżonków Jezierskich co do tytułu własności nieruchomości w mieście Stawiszynie z Okręgu Kaliskiego dawniej pod N. 87, 99, a teraz 93 położonej. Otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 7 (19) Lipca 1862 r. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej w Kaliszu.

Kalisz d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1861/62 r.

Jan Niwiński.

(N. D. 324) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po: 1. Leonie Kretkowskim wierzycielu kwoty rs. 1062 w dziale IV. pod Nr. 3 nieruchomości Nr. 336 w Włocławku.

2. Edmundzie Nagórskim wierzycielu kwoty rs. 900 na nieruchomości Nr. 247 i 248 w Włocławku sposobem zastrzeżenia zabezpieczonych, i

3. Annie Skomerskiej współwierzycielce nieruchomości Nr. 184 w Włocławku położonej, wyznacza termin prekluzyjny na dzień 14 (26) Lipca 1862 r. przed podpisanym.

Brześć d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/62 r.
(1) Chruszczakowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 331) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego licytacja głośna na dostawę do przędzalni fabryki wyrobów konopnych w głównym domu kary w Warszawie 200 kółek oraz 10 motowideł samoliczących.

Licytacja rozpocznie się od sumy anszlagowej rs. 396, przystępujący do niej złożą na vadium rs. 40, bliższe warunki entrepryzy tej dotyczące znajdują się do przejrzenia w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Vorhof.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 314) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Lutego 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła i budowę dzwonnicy w parafii Kowala w Powiecie Radomskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs. 3567 kop. 64¾. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12tą z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści: Że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i budowę dzwonnicy w parafii Kowala w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 356 kop.—wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymanie się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z Imienia i Nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 315) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 16 (28) Lutego 1862 roku w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 15637 k. 60, warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Rządu Gubernialnego w następującej treści: że podejmuje się entrepryzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 1563 kop. wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N i w w razie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się, pisałem w N. dnia N. mca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 312) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu bezskutecznie spełzłej licytacji na sprzedaż do rozbioru 1) oficyny murowanej po lewej stronie, 2) kloaki przy tejże oficynie, 3) oficynki drewnianej po prawej, 4) dwóch przystawek drewnianych, i 5) oficyny murowanej poprzecznej w podwórzu pod N. 412*a* egzystujących, które z powodu zupełnej dezolacji grożą niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w d. 12 (24) Stycznia 1862 r. o godz. 12 w południe w Magistracie miasta Stołecznego Warszawy, licytacja głośna od kwoty rs. 50 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 5 złoży, a bliższe warunki w Wydziale Administracyjnym przejrzeć można.

Warszawa d. 9 Stycznia 1862 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 256) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do wierzycieli:

1. Wincentyny Lewińskiej z pobytu niewiadomej wierzycielki wpisu w dziale III pod N. 7 zamieszczonego co do zajęcia dóbr Komorów lit. B. na satysfakcją w poszukiwaniu sumy złp. 12000 z procentem i kosztami w dziale IV pod N. 6 ubezpieczonej.

2. Markusa Gerstenzweig z pobytu niewiadomego wierzyciela zastrzeżenia z wniosku Nr. 114 na wpis co do sumy złp. 20000 w dziale IV pod Nr. 15 uczynionego.

3. Józefa Grodzickiego z pobytu niewiadomego wierzyciela ewikcji w dziale IV B*d* na kapitale Augustyna Lewińskiego złp. 45599 gr. 21 zapisanej.

4. Marji Niemirycz z pobytu niewiadomej wierzycielki zastrzeżenia z wniosku N. 136 na wpis sumy złp. 15000 w dziale IV pod N. 22 zapisanego.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10) Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Lipca (5 Sierp.) r. b. N. 12279 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra ziemskie Komorów lit. B zwszystkiemi przyległościami i przynależytościami położone w Ogu Rawskim Pcie Rawskim Gub. Warszawskiej jako zalegające w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 1323 kop. 55½ wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 18 (30) Maja 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Noskowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 3000, gotowiźnie lub listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6861.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbyta będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, Łubieński.
Pisarz Dyrekcji.
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 257) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do wierzycieli:

1. Wincentyny Lewińskiej z pobytu niewiadomej wierzycielki wpisu zajęcia dóbr na subhastacją w dziale III Nr. 6 uczynionego w poszukiwaniu sumy złp. 12,000 z procentem i kosztami.

2. Krzysztofa Labrentz, Gotfryda Kurtz, Jana Litko, Krzysztofa Hartwig, Gotliba Hejne, Krzysztofa Hejne, Michała Bucholtz, Lorentza Prodel, Jakóba Markwart, Jakóba Szönfeld, Macieja Fehler, Jana Köln, Bogusława Głowackiego, Jana Köln, Jana Gintz, Chrystofa Makos, Michała Ges, Marcina Fuchs, Gotliba Fuchs, Andrzeja Metke, Daniela Sztypińskiego, Gotliba Kinitz, Gotliba Karmel, Michała Köln, Jana Kosarzewskiego, Michała Hoffman z pobytu niewiadomych dla których na wpis prawa-wieczystej dzierżawy gruntów zastrzeżenie z wniosku Nr. 88 vol. I. K. W.

3. Józefa Grodzickiego z pobytu niewiadomego wierzyciela ewikcji w dziale IV pod Nr. 1 i 2*Bd* na kapitale Augustyna Lewińskiego złp. 45599 gr. 21 zapisanej.

4. Franciszka Metzner z pobytu niewiadomego wierzyciela ostrzeżenia co do sumy złp. 3,600 pod Nr. 12 w dziale IV ubezpieczonej.

5. Marji Niemirycz z pobytu niewiadomej, wierzycielki sumy złp. 15,000 na wpis której zastrzeżenie z wniosku Nr. 165 w dziale IV zamieszczone zostało.

6. Ignacego Krampitz z pobytu niewiadomego, wierzyciela ostrzeżenia dla sumy złp. 9789 pod Nr. 5 w dziale IV zapisanego.

7. a) Marjanny, b) Stanisławy, c) Celiny siostr Lewińskich z pobytu niewiadomych, wierzycielek ostrzeżenia co do złp. 48,000 w dziale IV pod Nr. 1, 2 lit. *B, d, c,* i 3 zapisanego.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. Nr. 12279, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Regnów z przyległością Podskarbice z wszystkiemi przyległościami położone w Okręgu Rawskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 10590, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 19 (31) Maja 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Noskowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem, lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 10145 w gotowiźnie lub listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11775 kop. 40.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 258) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do wierzycieli:

1. Wandy z hrabiów Zamojskich Brykczyńską, z pobytu niewiadomej, wierzycielki zastrzeżenia w dziale III pod Nr. 17 na wpis nabycia przez Brykczyńską od Śliwińskiego praw do kolonii Piekło uczynionego.

2. Władzy wojskowej, przez którą zamieszkanie prawne nie obrane, wierzycielki kaucji w dziale IV pod Nr. 20 w kwocie rs. 150 zapisanej.

3. Józefy z Zielińskich Ludwika Grabowskiego żony z pobytu niewiadomej, wierzycielki sumy rs. 17111 kop. 9½ w dziale IV pod Nr. 21 zabezpieczonej.

4. Stanisława, Antoniego, Stefana i Józefa rodzeństwa Brykczyńskich z pobytu niewiadomych, wierzycieli zapisu w dziale IV pod Nr. 35 zamieszczonego.

5. Współki rolniczo-inwentarskiej nie mającej obranego prawnego zamieszkania, na rzecz której w dziale IV pod Nr. 36 i 37 zapisaną jest kaucja.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 15 (27) Marca r. b. Nr. 2882 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Wiązowna z przyległościami Zbójna Góra, Białok, Ryczyca, Młodź, Młyn Ruda, Boryszew, Gorszka, Izabela Majdan z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Warszawskim Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie 3261 k. 35 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d. 21 Maja (3 Czerwca) 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Franciszka Masłowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod N. 487 przed tymże Rejentem, lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 6000, w gotowiźnie lub listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40213 k. 75.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu, Prezes P. Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegjalny, J. Turski.

(N. D. 286) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do publicznej wiadomości iż z dniem 2 (14) b. m. i r. otwartą została sprzedaż węgla kamiennego pochodzącego z kopalń Rządowych Dąbrowskich w składzie Rządowym przy rogu ulic Żelaznej i Alei Jerozolimskiej istniejącym.

Przedaż uskuteczniać się będzie każdodziennie, wyjąwszy niedziele i święta od godziny 8 do 12 z południa i od 2 do 5 po południu.

Cena przedażna ustanawia się obecnie w składzie Rządowym kop. 65 wyraźniej kopiejek sześćdziesiąt pięć za korzec scisłej miary obejmującej garncy rosyjskich 39, czyli dawnych garncy warszawskich 32.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Zarządzający Wydziałem,
Pułkownik, Inżenierów Górniczych, Miłowanow,
Vice-Dyrektor, H. Łabęcki.
Naczelnik Kancelarji, Zamoscicki.

(N. D. 174) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze mojem w trzecim terminie minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę powiększenia i ogrodzenia cmentarza grzebalnego w mieście Pułtusku od sumy rs. 998 kop. 20½ zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy Skarbowej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie vadium $^1/_{10}$ część sumy kosztorysem objętej czyli rs. 100 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji która wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona lub nie podług dołączonego wzoru napisana za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys, każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1861/2 r.
(2) Naczelnik, J. Ostaszewski.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego zdnia 23 Grud. (4 Sty.) 1862 r. za N. 20520, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprzyzy rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza grzebalnego w mieście Pułtusku za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone wniej vadium rs. 100 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałam w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 296) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy Reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 6 (18) Grudnia 1861 r. Nr. 60558, podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w pierwszym terminie dnia 1 (13) Lutego 1862 o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą; na podjęcie się entreprzyzy wystawienia nowej plebanii i domu dla sług kościelnych w wsi Ciemniewku od sumy rs. 1203 kop. 21¾ anszlagami przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego zatwierdzonemi objętej.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy winien do której bądź kasy miejskiej lub skarbowej, albo też do Banku wnieść na vadium rs. 120 kop. 32 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji powróconem zostanie, zaś utrzymującego się na kaucją policzone będzie

Warunki do licytacji, anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne w biurze mojem przejrzane być mogą.

Przasnysz d. 27 Grud. (8 Stycznia) 1861/2 r.
(1) w z. Eger.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 roku Nr. 239, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się podjąć entreprzyzy wystawienia nowej plebanii i domu dla sług kościelnych w Ciemniewku za sumę rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 120 kop. 32 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1862 r

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 316) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 1 (13) Lutego 1862 roku, na entreprzyzę budowy domu dla szkoły g. u. oraz wystawienia przy tymże budynku ekonomicznego w mieście Łomazach i zakupienie placu na te budowlę in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 801 kop. 30¾, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 5 (17) Sierpnia 1861 r. zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 13. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienie domu dla szkoły g. u., oraz wystawienie przy tymże budynku ekonomicznego w m. Łomazach przy zakupieniu placu na te budowe, według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 30 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(Podpisać imie i nazwisko).

Biała d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.
(1) za Radcę Dworu, Białobłocki.

(N. D. 288) *Zarząd Naczelnika Inżenierów.*

Z powodu niedojścia do skutku, dla braku konkurentów, naznaczonej na dzień 13 (25) i 16 (28) Listopada r. z. publicznej licytacji na sprzedaż Czartoryskich koszar z placami, Zarząd Naczelnika Inżenierów podaje do wiadomości stron interesowanych, iż na sprzedaż wzmiankowanych nieruchomości odbędą się w tymże Zarządzie w dniach 29 Stycznia (10 Lutego) i 1 (13) Lutego r. b. powtórne licytacje, a to na warunkach, które były ogłoszone w Gazetach Warszawskich.

Kaucja do licytacji wymagalną jest w sumie rs. 2590.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Członek Zarządu,
Radca Kolegialny P. Grodzki,
Radca Honorowy, F. Woszczyński.

(N. D. 287) *Управленіе Генералъ-Интенданта 1ой Арміи.*

На основаніи повелѣнія Господина временно Главнокомандующаго Арміею отъ 30 Декабря 1861 года за N. 1491 назначаются торги 5 и 9 Февраля сего 1862 года:

1. Въ Управленіи Генералъ-Интенданта Арміи, на поставку:

Въ Варшавскіе магазины: ржи четвертей 29000, ячменя четвертей 2900.

Въ Новогеоргіевскіе магазины: муки чет. 21000, крупъ четвертей 2100.

Въ Ивангородскій магазинъ муки четвер. 9000, крупъ 900.

Въ Люблинскій магазинъ муки четвер. 3000, крупъ четвер. 300

Въ Радомскій магазинъ муки четв. 3500, крупъ четв. 350.

Всего четвертей: ржи и муки 65500, ячменя и крупъ 6550.

2. Въ Гродненской, Кіевской, Черниговской и Минской Казенныхъ Палатахъ, на поставку:

Въ Брестскіе магазины ржи четв. 54820, крупъ четв. 7140.

Поставки эти должны быть начаты въ Апрѣлѣ мѣсяцѣ настоящаго года и окончены къ 1 Января 1863 г., въ прочихъ же отношеніяхъ будутъ производиться, на основаніи утвержденныхъ кондицій на поставку провіанта въ 1862 году, мѣсячными пропорціями, съ дозволеніемъ подрядчикамъ ставить и болѣе; если же они пожелаютъ производить поставку въ Брестъ сплавомъ и цѣны ихъ окажутся выгоднѣе другихъ, то могутъ исполнить операцію на условіяхъ и на сроки сплавныхъ кондицій.

Управленіе Генералъ-Интенданта Арміи, объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ этихъ торгахъ, явиться въ мѣста, гдѣ назначено производство торговъ, въ опредѣленные выше сроки, съ законными залогами, или прислать запечатанное объявленіе, съ означеніемъ цѣнъ.

Г. Варшава 2 Января 1862 года.

За отсутствіемъ
Генералъ-Интенданта Арміи,
Его Помощникъ Дѣйствительный
Статскій Совѣтникъ, Ружинскій.

(N. D. 329) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Piętki obywatela w Warszawie pod Nr. 1733 zamieszkałego w imieniu i na rzecz Michała Nowakowskiego z mocy plenipotencji przez Stanisława Kuczborskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 9 (21) Października 1861 r. zdziałanej czyniącego, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nrem 489 lit. C. zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs 9000 z procentem i kosztami od Rozamundy Ohm wdowy obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie za rogatką Wolską pod N. 3086 położonej tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) i 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie za rogatką Wolską przy ulicy Wolskiej pod Nr. 3086 pod jurysdykcią Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie dziedzicznym w cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 7 położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Rozamundy Ohm wdowy należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości łokci kw. 200,100 wynosić mająca.

Na gruncie tej mieszczą się następujące zabudowania:

1. Zabudowanie czyli sala masiv murowana papką smołowcową kryta trzy kominy murowane mająca.
2. Zabudowanie masiv murowane nie tynkowane papką smołowcową kryte z jednym kominem murowanym.
3. Zabudowanie masiv murowane papką smołowcową kryte o parterze i jednem piętrze z piwnicami sklepionemi trzy kominy murowane mające.
4. Zabudowanie masiv murowane o parterze i jednem piętrze z wierzyczką murowaną nad dach wyprowadzoną, papką smołowcową kryte, dwa kominy murowane mające.
5. Zabudowanie masiv murowane nietynkowane, papką smołowcową kryte z kominem murowanym
6. Wystawa frontowa wejście stanowiąca murowana, papką smołowcową kryta.
7. Sala po zatym budynkiem będąca nowo wymurowana, papką smołowcową kryta, pięć kominów murowanych mająca.
8. Piwnica murowana z komorą, papką smołowcową kryta.
9. Komórki z drzewa w słupy postawione gontami kryte.
10. Kloaki z drzewa w słupy smołowcem kryte.
11. Komórka i szopa z drzewa w słupy papką smołowcową kryte.
12. Parkan masiv murowany od posesji N-er 3085 między piwnicą a zabudowaniem mieszkalnem stojący, długi około łokci 12.
13. Podwórko między temi budynkami będące kamieniem polnym brukowane.
14. Studnia z pompą balami cembrowana.
15. Barak letni z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty.
16. Dom w ogrodzie częścią murowany w części z drzewa w słupy tynkowany, papką smołowcową i gontami kryty, komin murowany podwójny mający, przed zabudowaniem tem znajduje się mur z wejściem bez drzwi.
17. Stajnia, oborka i w części oranżerja częścią słupy zdrowa, częśbią murowana gontami kryta, komin murowany mająca.
18. Wozownie z drzewa w słupy gontami kryte.
19. Oranżerja murowana papką smołowcową kryta z kominem murowanym.
20. Kloaka o dwóch sedesach na wzniesieniu z drzewa w słupy postawiona gontami kryta,
21. Gołębnik drewniany na słupie urządzony, i studnia z pompą balami cembrowana.
22. Podwórze w części brukowane.
23. Przechód z łat kwadratowych w słupy drewniane postawiony.
24. Rotunda czyli sala z drzewa w ogrodzie gontami kryta, blachą cynkową obita.
25. Estrada dla orkiestry z drzewa, na wzniesieniu papką smołowcową na gonty kryta.
26 Altana w słupy gontami kryta.
27. Altana z łat bez pokrycia.
28. Altana (werenda) przy zabudowaniach głównych będąca, w której jest 7 stolików z bali na słupach drewnianych w ziemię wkopanych i także ławka.
29. Trephaus czyli cieplarnia murowana z kominem murowanym papką smołowcową kryta.
30. Altana od strony Czystego z drzewa na wzniesieniu i podmurowaniu gontami kryta.
31. Dwie budy czasowe z drzewa, tudzież piwnica z bali kryta ziemią.
32. Buda z drzewa pod półdaszkiem z gont.
33. Mostki dwa z drzewa urządzone, ogrody z wysepką łączące z galeryjkami drewnianemi, tudzież krypka nowa na ziemi w ogrodzie leżąca.
34. Dom od ulicy Wolskiej folwark zwany, murowany, z piwnicami gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
35. Komórki o pięciu przedziałach z szopką z drzewa w słupy gontami kryte.
36. Studnia z pompą z drzewa.
37. Podwórze w części brukowane.
38. Sztachety frontowe drewniane z dwoma bramami.
39. Skrzyń inspektowych 20, skrzynka do doniczek, inspekta ogrodzone parkanem.
40. Sztachety wewnątrz ogrodów będące.
41. Parkany oddzielające tę nieruchomość z drzewa w słupy z bramą i furtką.
42. Ogród spacerowy.
43. Ogród owocowy, w którem licząc w to krzewy winne, drzewa dzikie, jest około sztuk 9,000, nadto szparagarnia, oraz znajduje się wiązy, świerki, jodły i inne.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 489 lit. C. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedarzy w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 19 (31) Grudnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwyklych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu którego zamie szkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 30 Grudnia (11 Stycznia 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 304) Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Wasrzawie pod Nr. 485 zamieszkały, zuwiadamia, iż w sprawie między Teofilem Brzozowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiei, pełnomocnikiem sądowym do zastąpienia nieobecnego Jana-Michała Bock i Kuratorem spadku po tymże nieobecnym, przez Trybunał wyznaczonym w Warszawie pod Nr. 2236 lit. *a* zamieszkałym, przez podpisanego Patrona działającym, jako powodem z jednej, a Sukcesorami Zelmana Fiszla Machońbaum jako to: 1) Małką-Ruchlą po Zelmanie Fiszlu pozostałą wdową; 2) Abrahamem Machońbaum; 3) Lewkiem Machońbaum pod Nr. 1244 lit. *b*, oraz, 4) Majerem Machońbaum pod Nr. 975 i 5) Aronem Wólfem Machońbaum pod Nr. 954 w Warszawie; 6) Łają i Herszem małżonkami Rejcher w mieście Częstochowie i 7) Ewą vel Ryfką i Boruchem małżonkami Stückgold w Warszawie pod Nr. 1772 zamieszkałymi, wszystkiemi jako współwłaścicielami nieruchomości Nr. 1430 w Warszawie położonej, przez Józefa Kleczkowskiego Adwokata działającemi, jako pozwanymi z drugiej strony, zapadł w d. 5 (17) Listopada 1859 roku w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrok, dział nieruchomości Nr. 1430 w Warszawie położonej, stosownie do tego stanu w jakim znajdowała się w dniu 9 (21) Września 1841 r., to jest w dniu spisania kontraktu między Zelmanem Fiszlem Machońbaum a Janem Pomińskim nakazujący, dodania opinii czyli nieruchomość takowa dogodnie w naturze podzielona być może lub nie, także wrazie niemożności podziału w naturze do jej oszacowania biegłych w osobach: Henryka Muklanowicza, Jana Bogdańskiego i Roberta Bruszewskiego mianujący, wrazie niemożności dogodnego podziału w naturze, sprzedaż nieruchomości rzeczonej przez publiczną licytację rozporządzający, a do odebrania przysięgi od biegłych, kierowania czynnościami działowemi, Sędziego Trybunału Lucjana Srzedzińskiego delegujący. Wyznaczeni biegli po wykonanej do protokółu Sędziego delegowanego z d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1860 r. w przysiędze, w d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1861 roku oszacowanie wzmiankowanej nieruchomości wraz z opinią o niepodzielności takowej dopełnili, i czynność ta biegłych wyrokiem tegoż Trybunału z dnia 26 Września (8 Października) 1861 r. zapadłym, została zatwierdzoną.

Nieruchomość sprzedawana należy do nieobecnego Jana-Michała Bock i SSrów Zelmana Fiszla Machońbaum w komparycji wymienionych, jest położona w Warszawie pod Nr. 1430 przy ulicy Zielnej i składa się z następujących realności

1. Oficyny masiv murowanej karpiówką krytej, wraz z dwoma skrzydłami.
2. Wystawy drewnianej gontem krytej.
3. Stajni drewnianej deskami krytej.
4. Komórek drewnianych gontem krytych.
5. Komórek drugich także drewnianych i gontem krytych.
6. Kloaki drewnianej.
7. Komórek drewnianych deskami krytych.
8. Komórek drewnianych drugich także deskami krytych.
9. Parkan od ulicy Zielnej.
10. Placu do tej nieruchomości należącego, 2175 łokci kwadratowych obejmującego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości przed delegowanym przez wyrok Trybunału z dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1861 r. w miejsce Srzedzińskiego Sędziego W. Józefem Brzezińskim Asesorem odbytą została w dniu 1 (13) Grudnia roku 1861.

Druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. o godzinie 9 1/2 z rana lub za przywołaniem publikacji przed tymże delegowanym W. Józefem Brzezińskim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3363 kop. 70 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Bliższe szczegóły obejmują taksa oraz zbiór objaśnień i warunków sprzedaży które przejrzeć można u podpisanego Patrona, sprzedaż popierającego i w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej Wydziału 3 w Warszawie pod N. 549 exystującej.

Jende, Patron.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.